



fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Nawrocki wzywa do budowy Muzeum Ofiar Rzezi Wołyńskiej

Nie zwalnia wyborcza prekampania Karola Nawrockiego. Wczoraj kandydat obywatelski popierany przez PiS był w Chełmie, gdzie wezwał do budowy Muzeum Ofiar Rzezi Wołyńskiej, z którego finansowania wycofał się obecny rząd. – Zamordowani na Wołyniu Polacy nie potrzebują politycznego sporu, potrzebują grobów, pamięci, sprawiedliwości budowanej na prawdzie – powiedział Karol Nawrocki.

s.4

codziennie


Gazeta Polska

**BYŁY SZEFA ABW, A OBECNIE CZŁONEK ZARZĄDU NBP SIŁOWO
DOPROWADZONY PRZED ZESPÓŁ POSŁANKI SROKI**



KOALICJA TUSKA ODSŁANIA PRZED MOSKWĄ TECHNIKI PRACY SŁUŻB RP

Służby podległe koalicji 13 grudnia siłowo doprowadziły wczoraj prof. Piotra Pogonowskiego, byłego szefa ABW, na przesłuchanie przed nielegalną komisją ds. Pegasusa. Przypomnijmy, że TK orzekł, iż prace tego organu nie mogą być prowadzone, ponieważ obóz rządzący bezprawnie nadał mu m.in. kompetencje do badania wyroków sądowych. – Państwa prace szkodzą wszystkim tym, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo – mówił prof. Pogonowski. Politycy PiS już złożyli do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez przedstawicieli obozu Donalda Tuska. – Ta komisja w świetle prawa nie istnieje – mówi „GPC” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa. Z kolei prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski alarmuje, że rosyjskie służby z pewnością obserwują całą sytuację i analizują słabości państwa polskiego.

s.3

POLSKA

Migracyjne pustosłowie kandydata KO

W lipcu ubiegłego roku Rafał Trzaskowski pisał o przyprowadzaniu Polsce ksenofobicznej „gęby”, mając na myśli sprzeciw ówczesnego rządu wobec paktu migracyjnego. Teraz twierdzi, że UE nie jest gotowa na przyjmowanie migrantów. – Raz mówi jedno, a potem drugie – mówi Maciej Wąsik. **s.5**

POLSKA

Sponsorują, ale będą zwalczać

Narasta frustracja wśród warszawskich kierowców na działania aktywistów klimatycznych. W ostatni weekend z drogi działaczy Ostatniego Pokolenia ścigał nawet piłkarz Legii Warszawa Michał Kucharczyk. Wczoraj o sprawie krytycznie wypowiedział się Donald Tusk. **s.4**

GOSPODARKA

Polski przemysł wciąż pod kreską

Wskaźnik PMI dla przemysłu w Polsce w listopadzie spadł do 48,9 pkt wobec 49,2 pkt w październiku. Indeks wciąż pozostaje poniżej neutralnej granicy 50 pkt, co oznacza postępujący regres w sektorze. Największą bolączką polskich firm przemysłowych jest słaby popyt i rosnące koszty. **s.8**

PUBLICYSTYKA

Bratobójcza prekampania

Choć oficjalnie to wciąż prekampania i nie znamy jeszcze przynajmniej jednego z nazwisk, które pojawią się na karcie do głosowania, faktycznie mamy za sobą pierwsze 10 dni kampanii prezydenckiej. W niej nic nie jest przesądzone, bo od początku zaczyna wyglądać jak wojna wszystkich ze wszystkimi. **s.12**

Wtorek

fol. Leszek Szymański/PAP



ISSN 2083-7119
9 772083 711029
49>



Antoine de Saint-Exupéry

(1900–1944) francuski pisarz, poeta, pilot, autor „Małego księcia”

\\ Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe.
A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół. \\

2

WTOREK 3 GRUDNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 03.12 W większości kraju zachmurzenie i opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:23 ZACHÓD słońca 15:28
Imieniny obchodzą: Franciszek, Ksawery oraz Alalia, Biryń, Ema, Emma, Franciszek Ksawery, Gerlinda, Hilario, Kagan, Krystian, Lucjusz, Łucjusz, Mirokles, Unemir

Gdańsk	8°C	5°C
Lublin	6°C	2°C
Katowice	5°C	3°C
Kraków	6°C	3°C
Łódź	4°C	4°C
Poznań	7°C	5°C
Warszawa	5°C	5°C
Wrocław	5°C	5°C

Środa 04.12 Zachmurzenie. Opady deszczu, na północy deszczu ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:24 ZACHÓD słońca 15:27
Imieniny obchodzą: Barbara, Krystian oraz Benon, Bernard, Bratomiła, Bratumiła, Chrystian, Ciechosław, Cieszybor, Feliks, Filip, Hieronim, Jan, Klemens, Marutas, Melecjusz, Osmund, Piotr, Teofan

Gdańsk	3°C	2°C
Lublin	4°C	-1°C
Katowice	4°C	3°C
Kraków	4°C	3°C
Łódź	5°C	3°C
Poznań	5°C	4°C
Warszawa	5°C	3°C
Wrocław	6°C	2°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Priorytety fajnopolaków

„Lista stołecznych oszczędności na autyzmie, niepełnosprawności jest długa. Lista wstydu” – napisała na Facebooku kilka dni temu Dorota Próchniewicz, dziennikarka z inicjatywy „Chcemy całego życia dla osób z niepełnosprawnością i ich rodzin”. Znaczna część środowiska opiekunów osób chorych czuje się oszukana niespełnionymi obietnicami rządzącej koalicji 13 grudnia. I coraz bardziej zmęczona. Dotyczy to także Warszawy. Stowarzyszenie Mary i Max, działające na rzecz dzieci i młodzieży w spektrum autyzmu i ich rodzin, przypominało właśnie, że jednorazowe czyszczenie słynnej kładki rowerowej w stolicy kosztuje 150 tys. zł. A miasto nie ma pieniędzy dla osób w kryzysach psychicznych. Mnie to nie dziwi – fajnopolacy mają swoje priorytety. O ludziach dotkniętych przez życie przypominają sobie tylko wtedy, gdy trzeba uderzyć w PiS.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOLEK

Trzaskowski lekceważy Nawrockiego

Pierwszy tydzień kampanii Karola Nawrockiego sztabowcy PiS mogą zaliczyć do udanych. Od spotkania do spotkania, frekwencyjne tłumy, co przecież wcale nie było takie pewne – 10 lat temu, gdy startował w wyborach prezydenckich Andrzej Duda, polityk z Krakowa zaczynał od pustych salek konferencyjnych. Z czasem coraz więcej wyborców przychodziło na wydarzenia z udziałem kandydata – w przypadku prezesa IPN to w ogóle nie jest problem. W niedzielę Nawrocki zainaugurował bieganie dla chętnych. Z kolei Rafał Trzaskowski odwiedza głównie większe miasta. Próbował też pokazać, że ma luz i nie jest „e, a”, płasząc w rytm śpiewów pań z koła gospodyń. Na razie przebija się nutka lekceważenia Nawrockiego ze strony kandydata KO. Przed Trzaskowskim też coraz trudniejszy okres – oceny pracy rządu w CBOS są kiepskie, grubo ponad 50 proc. respondentów wyraża niezadowolenie. Siłą rzeczy, jeśli rachunki drastycznie wzrosną, a gabinet Donalda Tuska będzie tak administrował krajem, jak w przypadku nagłego zamknięcia naboru do programu Czyste Powietrze, to odium zacznie spadać również na Trzaskowskiego.

Ewa Polak-
PalkiewiczAtakuję,
więc żyję

Coraz więcej osób usiłuje dziś potwierdzić swoją egzystencję przez atak na inną osobę. Kąsam, oskarżam, besztam, zaczepiam, oczerniam, więc żyję – przekonują sami siebie, parafrazując słynne powiedzenie Kartezjusza. Wielu sfrustrowanych, o niskim poczuciu własnej wartości, chorujących na utratę celu odzyskuje poczucie sensu życia. Czerpią z niczym nieporównywalną radość, wynajdując kompromitujące rzekomo szczegóły z życia obiektu swoich napaści albo analizując jego wygląd. Patrzenie, ma drugi podbródek, to obżartuch! Spójrzcie tylko, łysieje, ten typ zadbać o siebie nie potrafi! No i ten tatuaż, ohyda, co on tam ma? Jakies krzyżyki, wstyd! Jak miło, bezboleśnie jest widzieć w drugim człowieku, zwłaszcza w tym, który aspiruje do ważnej roli publicznej, nieudacznika, chama i prostaka, a jeszcze lepiej złodzieja i złoczyncę, gdy na samego siebie w lustrze nie można patrzeć. Jaką to przynosi ulgę, poprawia nastrój, leczy z kompleksów. A przecież już dawno stwierdzono, że głównym podłożem agresji jest głęboko zakorzeniony lęk. Cóż, musimy ten spektakl agresji i żałosnych połańek spokojnie przetrwać w czasie prezydenckiej kampanii, widząc w nim to, czym naprawdę jest: dowodem poczucia klęski i braku nadziei części naszych rodaków.

Konrad
WysockiWyższe stadium
paranoi

Kilka dni temu w państwowej białoruskiej telewizji, a także w mediach społecznościowych wyemitowano dokument pt. „Demony. W jaki sposób chcą przejąć Białoruś”. Materiał, który określiło jako dochodzenie dziennikarzy śledczych, ma ujawniać strategiczne plany napadu na Białoruś ze strony Polski, Ukrainy i Litwy. Wskazano m.in., że w naszym kraju istnieje kilka centrów i obozów szkoleniowych, w których do szturm przystępują się najemnicy. Oczywiście nie ma żadnego przypadku w tym, że reżim Aleksandra Łukaszenki akurat w tym momencie podkreśla antypolską, a szerzej mówiąc, antyzachodnią histerię. Nowe zapisy w rosyjskiej doktrynie nuklearnej, uwzględniające także Białoruś, jeszcze dobrze nie ostygły. Ponadto w tym tygodniu do Mińska z wizytą udaje się Władimir Putin, by omówić koncepcję bezpieczeństwa ZBiR-u, czyli Państwa Związkowego. Potwierdza się to, o czym mówili eksperci – oba reżimy wrzucą wyższy bieg w straszeniu Zachodu wojną nuklearną, a żeby mieć do tego podstawy, ogrzewają propagandowy przekaz o rychłym rozbrojeniu Białorusi przez sąsiadów. Łukaszenkowscy klakierzy z pewnością to łykną. Reszta wie, czemu faktycznie służą te pohukiwania i strachy.



KOMPROMITUJĄCE ZNAJOMOŚCI TRZASKOWSKIEGO

POLITYKA \ Macie państwo niepowtarzalną okazję: pedofil finansowany z pieniędzy warszawiaków jest na tym zdjęciu z Rafałem Trzaskowskim – powiedział wczoraj w Sejmie Sebastian Kaleta. Polityk zareagował w ten sposób na działania części redakcji, które na podstawie fotografii próbują kreować w mediach negatywny wizerunek dr. Karola Nawrockiego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 3 GRUDNIA 2024

TEMAT DNIA

3

SKANDAL \ Były szef ABW, a obecnie członek zarządu NBP siłowo doprowadzony przed zespół posłanki Sroki

Koalicja Tuska odśłania przed Moskwą techniki pracy służb RP

Służby podległe koalicji 13 grudnia siłowo doprowadziły wczoraj prof. Piotra Pogonowskiego, byłego szefa ABW, na przesłuchanie przed nielegalną komisją ds. Pegasus. Przypomnijmy, że TK orzekł, iż prace tego organu nie mogą być prowadzone, ponieważ obóz rządzący bezprawnie nadał mu m.in. kompetencje do badania wyroków sądowych. – Państwa prace szkodzą wszystkim tym, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo – mówił prof. Pogonowski. Politycy PiS już złożyli do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez przedstawicieli obozu Donalda Tuska. – Ta komisja w świetle prawa nie istnieje – mówi „GPC” prof. Genowefa Grabowska, autorytet w zakresie prawa. Z kolei prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski alarmuje, że rosyjskie służby z pewnością obserwują całą sytuację i analizują słabości państwa polskiego.

Jan Przemysławski

„Nowy rząd mógłby też po prostu przegłosować wszystkie najważniejsze reformy w drodze rozporządzeń wykonawczych, co naruszałoby wówczas obowiązujące przepisy i konstytucję, ale ma tę zaletę, że prezydent nie mógłby ich zablokować. Gdyby Trybunał Konstytucyjny nadal chciał je uchylić (...), rząd po prostu odmówiłby publikacji odpowiedniego wyroku. (...) Jeśli nowy rząd naprawdę chce rządzić, musi skierować całą siłę państwa policyjnego, które PiS zbudował, przeciwko PiS i prezydentowi” – to wytyczne dla Donalda Tuska i jego środowiska, które Klaus Bachmann opublikował w październiku ubiegłego roku na łamach „Berliner Zeitung”. Od razu warto podkreślić, że Bawarski Urząd Ochrony Konstytucji uznał niedawno, że w tym tytule wielokrotnie pojawiały się treści prorosyjskie, a nasza redakcja ustaliła, iż wydawcą i właścicielem gazety jest agent Stasi, wizytujący rosyjską ambasadę w Niemczech.

Po ponad roku rządów koalicji 13 grudnia można jednoznacznie stwierdzić, że instrukcje Bachmanna są skrupulatnie realizowane przez koalicję 13 grudnia, a tym razem „państwo policyjne” zostało użyte wobec prof. Piotra Pogonowskiego, b. szefa ABW, którego policja siłowo doprowadziła wczoraj na przesłuchanie przed nielegalną komisją śledczą ds. Pegasus.

Władza tworzy sobie państwo policyjne

Przypomnijmy, że we wrześniu br. TK orzekł, że działalność komisji ds. Pegasus jest niezgodna z ustawą zasadniczą, gdyż uchwała powołująca organ została podjęta w niewłaściwym składzie, a ponadto komisja przypisuje sobie prawo do badania wyroków sądowych, na mocy których używano oprogramowania. Jednak przedstawiciele koalicji 13 grudnia postano-

wili zignorować to orzeczenie TK i wykorzystali wczoraj policję, aby doprowadziła prof. Pogonowskiego, który obecnie jest członkiem zarządu NBP, do Sejmu. Wcześniej był on wzywany dwukrotnie, ale odmówił stawienia, gdyż nie chciał swoją obecnością legitymizować prac zespołu kierowanego przez posła Magdaleny Srokę. – Jako osoba znająca prawo, przestrzegająca prawa skrupulatnie w działalności zawodowej, jak i prywatnej, usprawiedliwiłem swoją nieobecność, powołując się na fakt wydania wyroku przez TK – wyjaśnił w swobodnej wypowiedzi prof. Pogonowski.

Następnie podkreślił, że hucpa przygotowana przez polityków koalicji 13 grudnia uderza w bezpieczeństwo państwa polskiego. – Państwa prace są prowadzone, media i społeczeństwo są karmione różnymi informacjami, które szkodzą Rzeczypospolitej, szkodzą służbom specjalnym, policji, wojsku. (...) Wywlekanie, pokazywanie, opowiadanie o formach i metodach pracy operacyjnej, które z istoty są tajne lub ściśle tajne, czyli stanowią tajemnicę państwową, nie tylko narusza Kodeks karny, ale bezpośrednio godzi w interes bezpieczeństwa RP – zaznaczył b. szef ABW. Dodał również, że ustawa o ABW przewiduje używanie tego typu narzędzi jak Pegasus. – Jest to więc środek legalny. (...) Oczywiście jest dla mnie, jako szefa służby, że jeżeli istnieje takie oprogramowanie bądź takie narzędzie, to albo je kupię, albo ukradnę, ale będę je stosował dla dobra RP – powiedział prof. Pogonowski.

Niebezpieczny cyrk koalicji 13 grudnia przy udziale reseciarzy

Natomiast członkowie nielegalnej komisji nie rezygnowali z zadawania nawet najbardziej irracjonalnych pytań. Dla przykładu poseł Tomasz Treła z Lewicy chciał, aby prof. Pogonowski recen-

zował... słowa Jarosława Kaczyńskiego z marca br.

Poważne wątpliwości może budzić także skład ekspertów nielegalnej komisji, gdyż znajduje się w nim m.in. reseciarz Dariusz Pilarz, który w przeszłości był zastępcą szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, która to traktowała rosyjską Federalną Służbę Bezpieczeństwa jako „służbę partnerską”. Pilarz razem z Piotrem Pytlem i Krzysztofem Duszą jako przedstawiciele SKW jeździł do Moskwy na rozmowy z ludźmi Władimira Putina. „W archiwum KPRM zachowały się jego pisma ws. kontaktów z FSB (rzekomo spotkania na terenie SKW i poza strefą bezpieczeństwa), które później posłużyły w dezinformowaniu posłów i opinii publicznej przez Mrocza i Siemoniaka. Wspomniany w raporcie Komisji ds. wpływów rosyjskich... także w kontekście reakcji Sienkiewicza na kontakty z FSB. Jak on poświadczenie na dostęp do informacji niejawnych otrzyma?” – pisał o Pilarzu prof. Sławomir Cenckiewicz w lutym br. w mediach społecznościowych.

Reakcja NBP i zawiadomienie do prokuratury

Na wczorajsze zatrzymanie prof. Pogonowskiego zareagował NBP. „Zgodnie z treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego Komisja śledcza ds. Pegasus nie funkcjonuje legalnie. Zarząd Narodowego Banku Polskiego wyraża głębokie zaniepokojenie z powodu ponownego naruszenia zasad demokratycznego państwa prawa i niezależności banku centralnego” – wskazało kierownictwo NBP w wydanym oświadczeniu.

„Codzienna” rozmawiała z posłem Marcinem Przydaczem, b. członkiem komisji ds. Pegasus, który poinformował nas, że wczoraj złożono zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. – To nieformalne spotkanie posłów jest cyrkiem, ale niestety nieśmiesznym,

bo mamy do czynienia z rażącym nadużyciem prawa i złamaniem podstawowych przepisów konstytucji. Zapewniam, że parlamentarzyści biorący udział w tej hucpie będą w przyszłości odpowiadali karnie. To czeka również innych wykonawców tego typu politycznych zleceń. Nie ludzę się, że upolityczniona bodnarowska prokuratura podejmie działania w tych sprawach, chociaż już zostało złożone odpowiednie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa dotyczące przekroczenia uprawnień. Natomiast nie mam wątpliwości, że gdy przywrócona zostanie niezależność prokuratury, to te śledztwa ruszą. Ci ludzie narażają się na kary pozbawienia wolności – mówi poseł Przydacz.

Prof. Grabowska: Ta komisja w świetle prawa nie istnieje

„Codzienna” skontaktowała się także z prof. Genowefą Grabowską, autorytetem w zakresie prawa, którą zapytaliśmy o legalność działań grupy parlamentarzystów pod przewodnictwem posła Magdaleny Sroki. – Po pierwsze, TK wyraźnie orzekł, że uchwała powołująca komisję została podjęta z naruszeniem prawa, gdyż uniemożliwiono wykonywanie obowiązków dwóm posłom. Natomiast tam jest jeszcze jeden dużo ważniejszy w mojej opinii element, ponieważ Trybunał zwrócił uwagę, że komisja nie może funkcjonować, dlatego że narusza równowagę władz w państwie, czyli gwałci artykuł 2 konstytucji. Przedmiotem badań komisji stają się orzeczenia sądów wyrażające zgodę na zastosowanie technik operacyjnych. Mówiąc prościej: komisja zaczyna badać wyroki sądów, do czego nie ma żadnych kompetencji. Bezprawnie zezwala się temu organowi na ocenę wyroków wydawanych przez inną władzę, władzę sądowniczą odrębną od władzy ustawodawczej. Tego czynić nie wolno. Tego typu

uprawnienia nie mogły być też nadane na drodze uchwały sejmowej. Pani przewodnicząca komisji i jej członkowie uzurpują sobie kompetencje do podejmowania działań weryfikujących władzę sądowniczą. To jest anarchia – powiedział prof. Grabowska.

Służby rosyjskie obserwują ten spektakl

O komentarz poprosiliśmy także prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, eksperta ds. bezpieczeństwa, którego zapytaliśmy, jak służby obcych państw mogą patrzeć na show koalicji 13 grudnia. – Oczywiście jest, że służby rosyjskie przypatrują się całej tej sytuacji. Zresztą nie tylko rosyjskie, ale również i innych państw. Sądzę, że patrzą na to jak na spektakl pod tytułem: karanie sprawnych oficerów za rzetelne wykonywanie swojej pracy. Obce wywiady teraz analizują, na które guziki w naszym kraju można nacisnąć, aby uzyskać określone cele. Ponadto zarówno służby sojuszniczych państw, jak i firmy mogące dostarczać różne technologie widzą, że współpraca z polskimi służbami niesie ze sobą pewne ryzyko i można być później poddanym różnym operacjom odwetu ze strony następnych władz, które będą ignorowały kwestie bezpieczeństwa państwa, dając prymat kwestiom partyjnym – powiedział prof. Żurawski vel Grajewski. Dopytaliśmy też o długotrwałe konsekwencje tego typu zachowań dla bezpieczeństwa Polski. – Jest to powodowanie sytuacji, w której kolejni szefowie służb dwa razy pomyślą, zanim zastosują skuteczny środek do zwalczania zagrożenia, które może się pojawić wobec polskich obywateli, w obawie, że za zastosowanie tego środka będą później represjonowani. W ten sposób nastąpi obniżenie wydolności służb państwa polskiego – powiedział nam prof. Żurawski vel Grajewski.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

O SZTUCE

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



CELEBRYTA PRZESTĘPCA ZATRZYMANY

KRYMINALNE \ 37-letni norweski raper, poszukiwany na podstawie europejskiego nakazu aresztowania przestępca, został zatrzymany w Warszawie. Jak podano w oficjalnym komunikacie, dopuścił się on uszkodzenia ciała, napaści na policjanta, a także przestępstw narkotykowych.



fot. Marek Antoni Iwańczuk/Zuma Press/Forum

POLITYKA \ Tusk wściekł się na Ostatnie Pokolenie

Sponsorują, ale będą zwalczać

Narasta frustracja wśród warszawskich kierowców z powodu działań aktywistów klimatycznych. W ostatni weekend z drogi działacze Ostatniego Pokolenia ściągał nawet piłkarz Legii Warszawa Michał Kucharczyk. Wczoraj o sprawie krytycznie wypowiedział się Donald Tusk. Sprawiająca trudności kierowcom organizacja jest jednak powiązana z Fundacją Aktywizmu Klimatycznego, któremu miasto Warszawa wynajmuje lokal na preferencyjnych warunkach.

Jacek Liziniewicz

Ostatnie Pokolenie to luźna grupa aktywistów, która mieści się spadkobiercami Młodzieżowego Strajku Klimatycznego. MSK była to organizacja satelicka Greenpeace'u, która powstała na fali sukcesu Greta Thunberg. Jedną z aktywistek, która wypromowała się właśnie w tej organizacji, była Dominika Lasota, która jednak poszła na swoje, tworząc Inicjatywę Wschód. Tak też zrobili działacze Ostatniego Pokolenia, którzy od kilkunastu miesięcy organizują kontrowersyjne akcje. Najsłynniejsze z nich to przerwanie koncertu w Filharmonii Warszawskiej i oblanie czerwoną farbą Syrenki warszawskiej. Stałym elementem jest też blokowanie ulic w Warszawie. Jeszcze niedawno nieformalnym rzecznikiem tej organizacji był Wiktor Jędrzejewski, prezes Fundacji Aktywizmu Klimatycznego. Wcześniej aktywista ten był twórcą radykalnej organizacji Extinction Rebellion. W Polsce zrobiło się o nim głośno w czasie kampanii wyborczej, gdy przerwał wiec Mateusza Morawieckiego i później jak bohater opowiadał o tym, z jaką

brutalnością potraktowała go Służba Ochrony Państwa. Jego fundacja za bezcen wynajmuje w Warszawie lokal o powierzchni blisko 160 mkw. „Odpowiadając na interpelację w sprawie wynajmu na preferencyjnych warunkach lokalu przy ul. Kruczej Fundacji Aktywizmu Klimatycznego powiązanej z organizacją Ostatnie Pokolenie, informuję, że Fundacja Aktywizmu Klimatycznego jest najemcą komunalnego lokalu użytkowego usytuowanego w budynku przy ul. Kruczej 17. Fundacja wynajęła lokal w trybie poza konkursem ofert z przeznaczeniem na prowadzenie działalności kulturalno-artystycznej, twórczej, promocji kultury lub edukacji kulturalnej” – czytamy w odpowiedzi na interpelację jednego z radnych Warszawy z kwietnia 2024 r. Stawka za metr wynosi 16,5 zł plus VAT. W lokalizacji działa Gniazdo, czyli miejsce, gdzie spotykają się lewicowi aktywiści. Codziennymi gośćmi są przedstawiciele Ostatniego Pokolenia. Ale oczywiście są też inni. W Centrum Aktywizmu Klimatycznego swoje wydarzenie umieszcawiali też m.in. politycy Zielonych, czyli najbliższego koalicjanta Donalda Tuska. Są

też organizacje takie jak Akcja Demokracja (walcząca wprost z PiS), Greenpeace i działająca na granicy polsko-białoruskiej Fundacja Ocalenie. W ostatnich tygodniach działanie Ostatniego Pokolenia zaczyna budzić kontrowersje nawet wśród mieszkańców Warszawy, którzy w większości popierają Koalicję Obywatelską. Na blokadach kierowcy biorą sprawy w swoje ręce i ściągają aktywistów. W sieci popularnością zaczynają się cieszyć naklejki na samochody „Anty Ostatnie Pokolenie”. W weekend w utarczkę z aktywistami wdał się piłkarz Legii Warszawa Michał Kucharczyk, co... spotkało się z entuzjazmem. Widząc to, głos zabrał w końcu Donald Tusk. „Blokowanie dróg, niezależnie od politycznych intencji, stwarza zagrożenie dla państwa i wszystkich użytkowników dróg. Wezwałem dziś odpowiednie służby do zdecydowanego reagowania i przeciwdziałania takim akcjom” – wezwał Donald Tusk. Natychmiast internauci wytknęli mu hipokryzję i przypomnieli historię lokalu przy Kruczej. Z kolei prezydent Warszawy sam niedawno przekonywał, że... planeta płonie.

Kierwiński zaatakował „Gazetę Polską”

POLITYKA \ Politycy KO konsekwentnie uciekają przed tematem małżeństwa Myrchów i przeszłości związanego z Platformą Obywatelską ojca Kingi Gajewskiej. Konsekwentnie atakują dziennikarzy za ujawnianie informacji.

Niecały miesiąc minął od opublikowania przez „Gazetę Polską” informacji dotyczącej przeszłości ojca Kingi Gajewskiej i teścia wiceministra sprawiedliwości. Piotr Gajewski został w drugiej połowie lat 80. oskarżony o zacieranie śladów brutalnego morderstwa dokonanego przez jego braci. Zakopali oni niewinnego człowieka żywcem, po tym jak z premedytacją obmyślili plan rabunku wziętego przez niego towaru. Sąd uznał, że Piotr Gajewski faktycznie zacierał ślady i zakwalifikował jego czyn jako wypełniający definicję przestępstwa, ale umorzył postępowanie karne z powodu ustawy abolicyjnej z 1986 r. Od tego czasu Kinga Gajewska nie udziela wywiadów i nie występuje publicznie. Wczoraj w Radiu Zet zapytano o to Marcina Kierwińskiego. – Nie widziałem się dawno z Kingą Gajewską. Jeżeli jednak coś robi „Gazeta Polska”,

to należy podchodzić z dużym dystansem do ich rewelacji. To jest gazeta, która rzadko kiedy prawdę mówi – powiedział wczoraj minister ds. odbudowy. Bardziej aktywny jest minister Arkadiusz Myrcha. Wczoraj w telewizji „Super Ekspresu” utrzymywał on, że nie ma sobie nic do zarzucenia w sprawie wykorzystywania środków publicznych. Przypomnijmy, że mając dom w Błoniu, para przyjmuje dwa zwroty za wynajmowanie mieszkania w Warszawie. W sumie przyjęli kilkaset tysięcy złotych. – Nie mam sobie nic do zarzucenia – mówił wczoraj Myrcha. Warto powiedzieć, że i w tej sprawie politycy KO bronili się, atakując dziennikarzy. Kinga Gajewska po publikacji w „Rzeczpospolitej” miała zadzwonić do dziennikarza Tomasza Krzyżaka i wulgarnie go zwyzywać.

(jal)

Nawrocki wzywa do budowy Muzeum Ofiar Rzezi Wołyńskiej

PREKAMPANIA \ Nie zwalnia wyborcza prekampania Karola Nawrockiego. Wczoraj kandydat obywatelski popierany przez PiS był w Chełmie, gdzie wezwał do budowy Muzeum Ofiar Rzezi Wołyńskiej, z którego finansowania wycofał się obecny rząd. – Zamordowani na Wołyniu Polacy nie potrzebują politycznego sporu, potrzebują grobów, pamięci, sprawiedliwości budowanej na prawdzie – powiedział Karol Nawrocki.

Tak jak obiecywał, Nawrocki ruszył w Polskę. Wczoraj był w Chełmie w województwie lubelskim, gdzie spotkał się m.in. z seniorami w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie – Dziennym Domu Senior+ w Chełmie. Wystąpił też na wspólnej konferencji z Jakubem Banaszkiewiczem, prezydentem miasta, gdzie wezwał do budowy muzeum. – Od początku wspierałem tę inicjatywę jako dyrektor Muzeum II WŚ i prezes IPN. Odpowiedzialności za sprawy wspólnotowe brakuje dziś niestety polskiemu rządowi. Sprawy zasadnicze, wspólnotowe zamyka się w niepotrzebnym politycznym sporze. Skończy wojnę polsko-polską wokół spraw fundamentalnych! – mówił Nawrocki. Wczoraj udał się też do Bielska-Białej na spotkanie z wyborcami.

Kampania nabiera też brutalności. Wczoraj Koalicja

Obywatelska zaatakowała za sprawą dyżurnych od afer – Dariusza Jońskiego i Michała Szczerby. Przedstawili oni raport, który miał być wewnętrznym dokumentem PiS, a w którym opisane są związki Nawrockiego ze środowiskiem kibiców Lechii Gdańsk. PiS z kolei przedstawił zdjęcia, na których Rafał Trzaskowski ściska rękę człowiekowi skazanemu za pedofilię. – Mężczyzna, który uzyskał na prowadzenie projektów związanych również z opieką nad dziećmi czy warsztatami dla dzieci 400 tys. z pieniędzy warszawskich podatników, został skazany na 2,5 roku więzienia za przestępstwa pedofilskie. Jak widać, człowiek ten miał dostęp do Rafała Trzaskowskiego – mówił Sebastian Kaleta w PiS.

(jal)



ROSJA \ Putin zaaprobował budżet na 2025 r. Na obronność zostanie w nim przeznaczony aż 13,5 bln rubli. To blisko 1/3 wszystkich wydatków budżetowych i o 3 bln więcej niż w 2024 r. Pokazuje to, jak kosztowna była decyzja o ataku na Ukrainę i jak negatywnie odbija się ona na rosyjskiej gospodarce.

USA \ Wielokrotnie obiecywał, że tego nie zrobi

Joe Biden ułaskawił swojego syna

Joe Biden zdecydował, że ułaskawi swojego syna Huntera. Był on pierwszym w historii USA synem urzędującego prezydenta, który usłyszał wyrok w sprawie kryminalnej, groziło mu wieloletnie więzienie. Wcześniej prezydent wielokrotnie obiecywał, że tego nie zrobi.

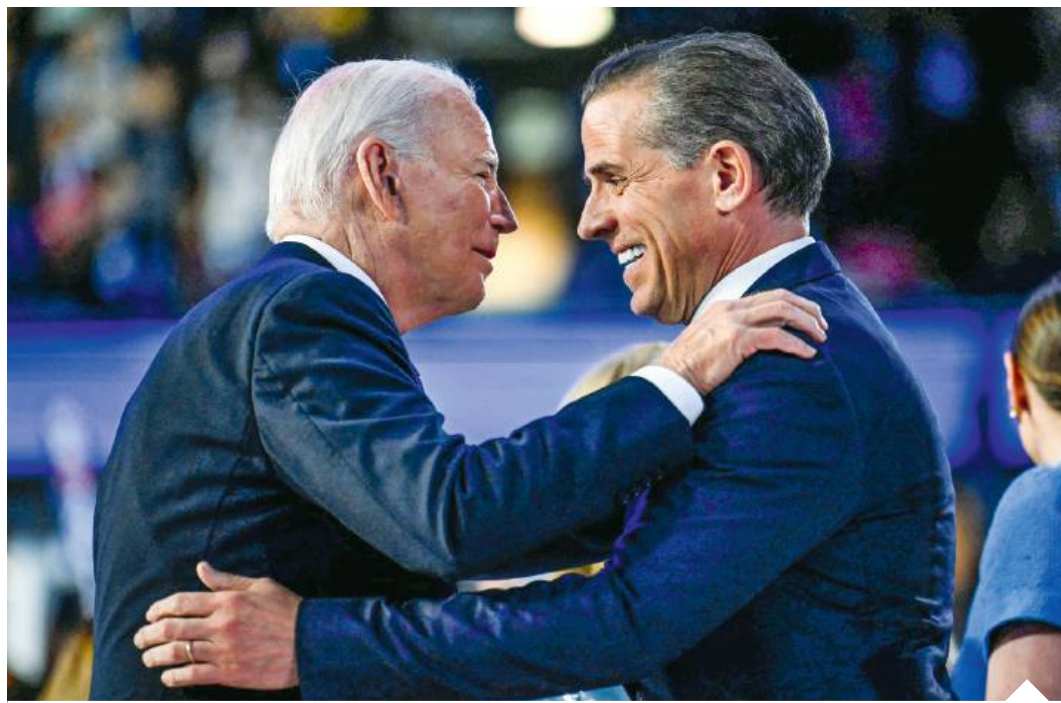
Wiktor Młynarz

Hunter Biden od dawna był czarną owcą rodziny. Największe kontrowersje budziły jego zagraniczne interesy, m.in. na Ukrainie czy w Chinach. Republikanie sugerowali, że korzystał w nich z faktu, że jego ojciec był wtedy wiceprezydentem. Przed wyborami w 2020 r. dziennikarzom „New York Post” i „Daily Mail” udało się dotrzeć do zawartości dysku jego laptopa. Dokumenty sugerowały, że na tych interesach korzystał też jego ojciec – czemu prezydent od początku zaprzecza – a także ujawniły wiele skandali obyczajowych, m.in. to, że Hunter regularnie korzystał z usług prostytutek i nagrywał amatorskie filmy pornograficzne.

Groziło mu wieloletnie więzienie

Młody Biden miał też poważne kłopoty z prawem. W grudniu zeszłego roku usłyszał dziewięć zarzutów dotyczących unikania płacenia podatków, w tym trzy klasyfikowane jako przestępstwa. Przyznał się do winy, groziło mu do 17 lat więzienia. W maju został oskarżony o nielegalne posiadanie broni i skłamanie w federalnym kwestionariuszu. W 2018 r. kupił sobie rewolwer, chociaż był wtedy – co sam przyznał później w swojej autobiografii – uzależniony od narkotyków. Aby kupić broń, zataił ten fakt na specjalnym kwestionariuszu, który wypełnił w sklepie. Za to przestępstwo groziło mu do 25 lat więzienia. Wysokość kary w obu sprawach miał poznać w grudniu.

W USA prezydent ma bardzo szerokie prawo łaski. Może ułaskawić każdego, kto został skazany przez sąd federalny, ale



Biden postawił rodzinę nad danym wyborcom słowem | fot. Craig Hudson/Reuters/Forum

nie musi nawet czekać na wyrok ani na zarzuty. W teorii może nawet ułaskawić samego siebie. Wielu komentatorów zastanawiało się, czy Biden skorzysta z tego prawa, aby uratować swojego syna przed więzieniem. On sam wielokrotnie powtarzał, że go nie ułaskawi. – Jestem niezwykle dumny z mojego syna Huntera. Pokonał uzależnienie. Jest jednym z najbardziej bystrych, najbardziej przyzwitych ludzi, jakich znam. Akceptuję decyzję ławy przysięgłych. Nie zrobię tego i go nie ułaskawię – mówił dziennikarzom po tym, gdy Hunter został skazany. Rzecznik Białego Domu Karine Jean-Pierre co najmniej cztery razy informowała dziennikarzy, że nie zmienił zdania. Po raz ostatni zrobiła to na briefingu prasowym w listopadzie.

Zmienił zdanie

W niedzielę wieczorem Joe Biden udał się do Angoli, w swo-

ją ostatnią oficjalną podróż zagraniczną. Wcześniej ogłosił, że zmienił jednak zdanie i zdecydował się ułaskawić swojego syna. Jego ułaskawienie jest bardzo szerokie. Hunter nie tylko nie zostanie skazany w dwóch toczących się przeciwko niemu sprawach, lecz także został ułaskawiony z wszystkich przestępstw, które mógł popełnić w latach 2014–2024. Oznacza to, że nawet jeśli coś nowego wyjdzie na jaw, to nie będzie można postawić mu zarzutów. Prawnicy Huntera już złożyli wnioski do sądów o zaprzestanie postępowania, co w tej sytuacji jest czystą formalnością.

Biden wytłumaczył, że po przemyśleniu sprawy doszedł do wniosku, że polityczna otoczka tych spraw sprawiła, że jego syn nie miał szans na sprawiedliwy proces, a prokuratura wykorzystała przeciwko niemu fakt, że dochodził do siebie po wieloletnim uza-

leżeniu od narkotyków. Jego zdaniem „żaden rozsądny człowiek” nie mógł spojrzeć na te sprawy i uznać, że Hunter usłyszałby zarzuty, gdyby nie był synem prezydenta. – Mam nadzieję, że Amerykanie zrozumieją, dlaczego ojciec i prezydent podjął taką decyzję – powiedział.

Prawnicy Huntera od dawna wyrażali się w podobnym tonie. O ile nie kwestionowali samych zarzutów – te zostały postawione już w czasach prezydentury Bidena, a sprawę nadzorował jego Departament Sprawiedliwości – o tyle twierdzili, że ich klient jest traktowany niesprawiedliwie z powodu swojego nazwiska. Uważali m.in., że sąd nie zgodził się na ugodę z prokuraturą z powodu krytyki ze strony republikanów. W ramach tej ugody Hunter miał się przyznać wyłącznie do wykroczeń podatkowych w zamian za wycofanie pozostałych za-

rzutów i dostałby co najwyżej grzywnę. W ostatni weekend opublikowali liczący 52 strony dokument, w którym dowodzili, że Hunter jest jedynie surrogatem, który służy do atakowania jego ojca.

Syn Bidena uniknie odpowiedzialności

Decyzja Bidena rozwścieczyła wielu republikanów. Kongresmen James Comer, który prowadził śledztwa Izby Reprezentantów ws. syna Bidena, napisał w mediach społecznościowych, że ujawnione dotychczas przeciwko niemu dowody to „wierzchołek góry lodowej”, a on sam od początku kłamał o tym, że nie wykorzystywał stanowiska swojego ojca. „Szkoda, że zamiast przyznać się do dekad złego postępowania, prezydent Biden i jego rodzina robią wszystko, by uniknąć odpowiedzialności” – dodał. Przewodniczący Komisji Sądowniczej Jim Jordan przypomniał, że demokraci twierdzili, że ich śledztwo w sprawie Huntera, pod kątem impeachmentu jego ojca, nie miało żadnych podstaw. „Jeśli tak było, to dlaczego Joe Biden ułaskawił Huntera Bidena z wszystkich spraw, o które pytałyśmy?” – spytał.

Biden nie jest pierwszym prezydentem, który ułaskawił członka rodziny. Abraham Lincoln ułaskawił siostrę swojej żony, która była żoną konfederackiego generała – mimo że ta nie złożyła przysięgi na wierność Unii, która była warunkiem amnestii. Prezydenci Jimmy Carter i Bill Clinton ułaskawili swoich braci. Donald Trump ułaskawił Charlesa Kushnera, ojca swojego zięcia, który odsiedział dwa lata za nielegalne datki dla demokratów. Niedawno powierzył mu funkcję ambasadora we Francji.

Rosyjskie lotnictwo zbombardowało syryjskich cywili

SYRIA \ Rosyjskie siły zbrojne nadal wspierają reżim Baszara Al-Asada. W niedzielę pomogły mu zbombardować cywili.

W Syrii w ostatnich dniach odżyła wojna domowa. Szerokiej koalicji sił opozycyjnych, od wspieranej przez Turcję świeckiej opozycji po radykalnych islamistów, udało się błyskawicznie opanować miasto Aleppo i prowincję Idlib. Z frontu płyną wieści,

że w wielu miejscach siły rządowe praktycznie nie stawiały oporu.

Asad powiedział w państwowych mediach, że „terroryści rozumieją wyłącznie język siły i tym językiem ich zmiażdżymy”. W niedzielę syryjskie i rosyjskie bombowce zbom-

bardowały miasto Idlib. Rosjanie i przedstawiciele reżimu twierdzą, że ten atak był wymierzony w kryjówki rebeliantów. Agencja Reutersa informuje jednak, powołując się na relacje mieszkańców, że bomby spadły na gęsto zabudowaną dzielnicę mieszkalną.

Według opozycyjnej organizacji humanitarnej Białe Hełmy w nalotach na Idlib i okolicę zginęło co najmniej 25 osób, w tym 10 dzieci. Łącznie od

początku ofensywy w nalotach miało zginąć 56 osób, w tym 20 dzieci.

Rosja wspiera reżim Asada od 2015 r., głównie poprzez działania lotnicze, wysłała tam też najemników z Grupy Wagnera. Rosyjskie wojska wielokrotnie były oskarżane o atakowanie cywili i zbrodnie wojenne. Z powodu wyjątkowej brutalności gen. Siergiej Surowikina, który dowodził rosyjskimi siłami w 2017 r., otrzymał nie

tylko tytuł Bohatera Federacji Rosyjskiej i awans, lecz także przydomki Rzeźnik z Syrii i Generał Armagedon.

Pytaniem pozostaje to, jak długo zajęta Ukrainą Rosja będzie w stanie wspierać reżim Asada. Wielu komentatorów podejrzewa, że to właśnie brak możliwości udzielenia wsparcia skłonił opozycję do ofensywy.

.....
(wm)



KRYZYS NAD SEKWANĄ

PARYŻ \ Rząd Francji stoi na skraju upadku. Zgromadzenie Narodowe zagroziło, że nie poprze budżetu, jeśli prezydent Macron nie zgodzi się na jego żądania. Bez głosów prawicy nie ma szans na przyjęcie budżetu.



REKORDOWE STRATY ROSJAN

WOJNA \ W listopadzie Rosjanie odnieśli na Ukrainie największe straty od początku wojny. Ponad 45 tys. żołnierzy zginęło lub odniosło rany. Stracili też setki czołgów, artylerii i pojazdów opancerzonych.

WYBORY \ Prawica i populiści dostali spore wzmocnienie

Lewica wygrała w Rumunii, ale musi poszerzyć koalicję

Niedzielne wybory parlamentarne wygrała socjaldemokratyczna PSD, która do października br. sprawowała rządy w Rumunii wspólnie z Partią Narodowo-Liberalną (PNL). Bardzo duże wzmocnienie na rumuńskiej scenie politycznej odnotowały zaś partie bardziej ideowe, takie jak prawicowy i nacjonalistyczny AUR, oraz populistyczne ugrupowania, jak S.O.S. Romania czy Partia Ludzi Młodych (POT). W niedzielę odbędzie się druga tura wyborów prezydenckich, w których populistyczny krytyk NATO i zwolennik Putina Călin Georgescu walczy z przewodniczącą Związku Zbawienia Rumunii (USR) Eleną Lasconi.

Paweł Kryszczak

W niedzielę odbyły się wybory parlamentarne, w których najlepszy wynik osiągnęła rządząca socjaldemokratyczna PSD z poparciem 22,7 proc. Na drugim miejscu uplasował się prawicowy AUR, który zdobył 18 proc. głosów. Około 14 proc. wyborców oddało swój głos na centroprawicową Partię Narodowo-Liberalną (PNL), która wchodziła w koalicję z PSD. Z kolei na liberalny Związek Ocalenia Rumunii (USR) swój głos oddało 12 proc. Rumunów. Na kolejnych miejscach uplasowały się S.O.S. Romania, która otrzymała 7,73 proc. głosów, i partia węgierskiej mniejszości, centroprawicowy Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii (UDMR), który dostał 6,4 proc. głosów. Do parlamentu rumuńskiego weszła również nacjonalistyczna Partia Ludzi Młodych (POT) z wynikiem 6,2 proc. głosów. Ekspert podkreśla, że znaczący wzrost poparcia zarówno dla partii prawicowych, takich jak AUR, jak i populistyczno-nacjonalistycznych, takich jak S.O.S. Romania



Prawica ma powody do zadowolenia | fot. Andreea Campeanu/Reuters/Forum

i POT, do czego odniósł się również lider PSD Ion-Marcel Ciolacu. – To ważny sygnał, jaki Rumuni wysłali klasie politycznej: aby nadal rozwijać kraj za europejskie fundusze, ale jednocześnie chronić naszą tożsamość, wartości narodowe i wiarę – oznajmił premier Rumunii. Politycy PSD mają zamiar utworzyć ponownie rząd

z Partią Narodowo-Liberalną. Aby jednak mieć większość w liczącej 330 miejsc rumuńskiej Izbie Deputowanych, będą musieli starać się o poparcie ze strony UDMR, a także USR i mniejszości narodowych. Przywódca grupy mniejszości narodowych Varujan Pambuccian powiedział w rozmowie z HotNews.ro, że w nadchodzącej kadencji

w Izbie Deputowanych będzie 19 przedstawicieli mniejszości narodowych. Wśród tych posłów znalazł się Gerwazy Longher, przewodniczący Związku Polaków w Rumunii, który uzyskał ponad 4 tys. głosów. Już 8 grudnia odbędzie się druga tura wyborów prezydenckich, w których zmierzą się populistyczny i prorosyjski krytyk NATO Călin George-

scu i przewodnicząca Związku Zbawienia Rumunii (USR) Elena Lasconi, która zaledwie o kilka tysięcy głosów prześcignęła Marcela Ciolacu z Partii Socjaldemokratycznej. Według sondażu przeprowadzonego przez AtlasIntel w dniach 26–28 listopada 2024 r., opublikowanego na portalu HotNews, wynika, że Elena Lasconi może liczyć na 47,5 proc. głosów, a Călin Georgescu na 45,3 proc. poparcia. Poparcie dla kandydatki USR zadeklarowali m.in. PNL, a także Mircea Geoană z PSD. Kilka dni temu rumuński Sąd Konstytucyjny nakazał ponowną weryfikację i ponowne przeliczenie kart do głosowania, co mogło doprowadzić do zastąpienia Lasconi politykiem PSD Marcellem Ciolacu. Jak jednak informował wczoraj w rozmowie z rumuńskim kanałem informacyjnym Digi24 przedstawiciel Stałego Urzędu Wyborczego (AEP) Toni Greblă, „nie ma znaczących różnic w zakresie liczenia i przeliczania głosów”. Fakt, że szerzej nieznanemu politykowi, który miał jednocyfrowe poparcie w sondażach, zwyciężył w pierwszej turze, sprawił, że wiele osób podejrzewa ingerencję rosyjskich służb.

Rządzący w Gruzji nie pójdą na kompromis

KAUKAZ \ Kraje bałtyckie zdecydowały się na wprowadzenie sankcji wobec tych, którzy dławili legalne protesty w Gruzji. – Postawa i sankcje Zachodu moim zdaniem są instrumentem prowokowania pęknięcia w łonie elit politycznego reżimu w Gruzji. Większość tych ludzi chce mieć swobodny dostęp do Zachodu i nie życzy sobie znalezienia się w sytuacji nomenklatury Putina ani Łukaszenki – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Premier Gruzji Irakli Kobachidze w czwartek poinformował o zawieszeniu do końca roku 2028 rozmów w sprawie członkostwa w UE. W tym okresie Gruzja ma nie korzystać z unijnych dotacji. Polityk Gruzińskiego Marzenia oskarżał przy tym Parlament Europejski i niektórych europejskich polityków o szantaż. Działania prorosyjskiego Gruzińskiego Marzenia wywołały trwające od

czwartku masowe protesty tysięcy osób w Tbilisi i innych gruzińskich miastach, których uczestnicy domagają się powrotu do rozmów akcesyjnych. W weekend doszło do rozpędzenia protestujących przez służby, wykorzystano armatki wodne, gaz pieprzowy i granaty hukowe. Brutalność gruzińskich służb wobec protestujących spotkała się ze stanowczą reakcją Zachodu. „Trzy kraje

bałtyckie wspólnie zgodziły się na wprowadzenie narodowych sankcji wobec tych, którzy dławili legalne protesty w Gruzji. Przeciwnicy demokracji i osoby łamiące prawa człowieka nie są mile widziane w naszych krajach” – napisał szef dyplomacji Estonii Margus Tsahkna na platformie X. Z kolei w komunikacie wydanym przez szefową unijnej dyplomacji Kaja Kallas podkreślono,

że „UE stanowczo potępia przemoc wobec pokojowych demonstrantów, którzy stoją twardo na straży swojej europejskiej i demokratycznej przyszłości”. – Te działania rządu gruzińskiego mają bezpośrednie konsekwencje dla naszych relacji – oznajmiła Kallas. Wcześniej USA ogłosiły zawieszenie strategicznego partnerstwa z Gruzją w związku z antydemokratycznymi działaniami po-

dejmowanymi przez rządzących w Tbilisi. Prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski przewiduje dwa scenariusze zakończenia protestów prozachodnich w Gruzji. – Nie wydaje mi się, żeby sam rząd podjął decyzję deeskalującą, czyli po prostu zgodził się na powtórzenie wyborów z października, które według Parlamentu Europejskiego nie były ani wolne, ani uczciwe. Protesty zostaną brutalnie stłumione jak na Białorusi albo dojdzie do załamania się reżimu, jak w przypadku Janukowycza na Ukrainie. Kompromisu raczej nie będzie – ocenia ekspert.

Paweł Kryszczak

PRZETWÓRSTWO PRZEMYSŁOWE \ Sektor tonie w długach

Polski przemysł wciąż pod kreską

Wskaźnik PMI dla przemysłu w Polsce w listopadzie spadł do 48,9 pkt wobec 49,2 pkt w październiku. Indeks wciąż pozostaje poniżej neutralnej granicy 50 pkt, co oznacza postępujący regres w sektorze. Największą bolączką polskich firm przemysłowych jest słaby popyt i rosnące koszty. Zadłużenie branży wynosi już prawie 1,2 mld zł, a finansowa wiarygodność firm spada. W związku z pogarszającą się koniunkturą kolejnym etapem dla wielu przedsiębiorstw może być utrata płynności finansowej, a w skrajnych przypadkach złożenie w sądzie wniosku o upadłość.

Andrzej Ratajczyk

Najnowsze wyniki badań PMI przeprowadzonych przez S&P Global zasygnalizowały kolejne ogólne pogorszenie warunków gospodarczych w polskim sektorze wytwórczym w listopadzie. Najszybszy od trzech miesięcy spadek nowych zamówień spowodował, że produkcja ponownie się skurczyła. Przyspieszony spadek nowych zamówień i ponowny spadek produkcji sprawiły, że główny wskaźnik PMI spadł po raz pierwszy od pięciu miesięcy. Prognozy na najbliższe 12 miesięcy znacznie się pogorszyły – optymizm biznesowy spadł do najniższego poziomu od niemal dwóch lat ze względu na obawy związane ze słabą gospodarką europejską i napięciami geopolitycznymi.

Stopień optymizmu najmniejszy od dwóch lat

W listopadzie polski PMI spadł po raz pierwszy od pięciu miesięcy (listopad: 48,9, październik: 49,2), wskazując na silniejsze pogorszenie warunków gospodarczych w przemyśle – ocenia S&P Global. Trzy z pięciu subindeksów składających się na główny wskaźnik wpłynęły na niego negatywnie – produkcja, nowe zamówienia i zapasy pozycji zakupionych, co częściowo tylko równoważył pozytywny wpływ wskaźników zatrudnienia i czasu dostaw. Mimo to najnowszy odczyt PMI był niemal najwyższy (tylko w jednym miesiącu był on wyższy) w trwającej od 31 miesięcy sekwencji odczytów poniżej progu 50,0.

W listopadzie liczba nowych zamówień wpływających do polskich producentów znów gwałtownie spadła. Tempo spadku zarejestrowało najwyższą wartość od trzech miesięcy, wydłużając rekordowy już trend niżkowy trwający od marca 2022. Nowe zamówienia eksportowe ponownie spadły, a firmy zgłaszały obawy dotyczące osłabienia europejskie-



Pogorszyły się prognozy polskich producentów przemysłowych na najbliższy rok | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

go popytu. Październikowy wzrost produkcji (z danych GUS wynika, że produkcja przemysłowa we wrześniu br. spadła o 0,3 proc. rok do roku, a w październiku wzrosła o 4,7 proc. rdr.) okazał się krótkotrwały, a dane listopadowe ponownie wykazały spadek. W ciągu ostatnich 33 miesięcy produkcja spadała 31 razy, choć ostatni spadek był niewielki. Częściowym wsparciem dla produkcji w listopadzie było dalsze zmniejszanie poziomu niezrealizowanych zamówień. Zapasy wyrobów gotowych zmalały drugi miesiąc z rzędu, choć tylko nieznacznie. Według listopadowych wyników badań prognozy polskich producentów na najbliższe 12 miesięcy pogorszyły się. Firmy zgłaszały obawy o stan europejskiej gospodarki i napięcia geopolityczne. Nadal oczekiwano, że produkcja wzrośnie, ale stopień optymizmu był najmniejszy od grudnia 2022 r.

W związku z tym, że w listopadzie popyt na towary przemysłowe nadal się kurczył, aktywność zakupowa ponownie zmalała, przedłużając obecny rekordowy okres nieustannego spadku do dwóch i pół roku. Czas dostaw wydłużył się piątym miesiącem z rzędu.

Problemem zatory płatnicze i słabość niemieckiej gospodarki

Według szacunków GUS wyniki przemysłu nadal będzie zaniżać kondycja eksporterów, głównie z powodu zapaści w niemieckiej gospodarce, gdzie silniejsza odbudowa koniunktury nastąpi najwcześniej w 2025 r. Dopiero wtedy jest szansa na poprawę sytuacji polskich firm przemysłowych, dla których Niemcy są głównym rynkiem zbytu. Nielatwą sytuację sektora odzwierciedlają także najnowsze dane Krajowego Rejestru Długów. Zadłużenie firm przemysłowych wynosi obecnie 1,19 mld zł i dotyczy 23,2 tys. przedsiębiorców. Średnie zadłużenie przypadające na jeden podmiot to 51,4 tys. zł.

Dużym problemem branży są też zatory płatnicze. Producenci muszą odzyskać od niesolidnych klientów niemal 370 mln zł, czyli 1/3 kwoty, którą sami zalegają swoim wierzycielom. – Z badania „Zaufanie w biznesie” przeprowadzonego przez TGM Research na zlecenie Rzetelnej Firmy wynika, że 83 proc. przedsiębiorców z branży produkcyjnej wierzy swoim kontrahentom, którym wystawia faktury z odroczonym terminem płatności.

Tylko 34 proc. producentów opiera zaufanie na twardej danych i sprawdza partnerów biznesowych przed podjęciem współpracy. Zatem co drugi z nich daje kredyt zaufania bez podstaw – wskazuje Sandra Czerwińska, ekspertka Rzetelnej Firmy.

Kondycja finansowa przedsiębiorstw przemysłowych coraz gorsza

Na zapłatę od producentów przemysłowych czekają przede wszystkim fundusze sekurytyzacyjne, które odkupiły długi od pierwotnych wierzycieli, głównie od banków. Powinny one otrzymać 348,6 mln zł. W kolejce po pieniądze czeka także sektor finansowy: banki, firmy leasingowe, faktoringowe, ubezpieczeniowe, wobec których przedsiębiorstwa produkcyjne zalegają na 352,9 mln zł. Prawie 135 mln zł wynoszą nieopłacone faktury za energię. O zwrot 108,9 mln zł upominają się też firmy handlowe. Wśród sektora przemysłowego największe zaległości mają firmy z podbranzy metalowej, ściśle związanej z budownictwem mieszkaniowym, które mierzy się teraz z zastojem, co przekłada się na gorszy przepływ płatności. Ten segment ma do oddania kontra-

hentom aż 221,1 mln zł. Kolejne na liście zadłużenia są zakłady produkujące artykuły spożywcze – 153,5 mln zł, przedsiębiorstwa zajmujące się naprawą, konserwacją oraz instalowaniem maszyn i urządzeń – 110,6 mln zł, a także podmioty wytwarzające wyroby z drewna, które powinny zapłacić kooperantom niemal 87 mln zł. Również aktualna analiza wiarygodności płatniczej sektora przemysłowego przeprowadzona przez KR D pokazuje spadek jego kondycji. – W ciągu ostatnich 12 miesięcy odsetek firm z najwyższą kategorią A wzrósł zaledwie o 1,6 proc. Natomiast tych z najniższą oceną H zwiększył się o 2,4 proc. Świadczy to o pogorszeniu się kondycji finansowej przedsiębiorstw przemysłowych. Kolejnym etapem może być dla nich zadłużenie i utrata płynności finansowej, a w skrajnych przypadkach złożenie w sądzie wniosku o upadłość. Analiza wiarygodności płatniczej daje precyzyjny obraz kondycji finansowej tej branży, dlatego warto, aby klienci się nią posiłkowali, gdy planują nawiązanie współpracy z firmami przemysłowymi – komentuje Adam Łacki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Obecnie największą bolączką polskich firm przemysłowych jest słaby popyt i rosnące koszty, w tym koszty pracy, które stanowią istotną barierę dla ich działalności. Nie pomaga im także spadek eksportu, ściśle związany z dwoma najważniejszymi problemami w europejskiej gospodarce. Pierwszym z nich jest kryzys na rynku mieszkaniowym, który ogranicza zapotrzebowanie na dobra trwałe, takie jak meble i sprzęt AGD. Drugi to słabnąca pozycja europejskiego sektora motoryzacyjnego, który, tracąc przewagę konkurencyjną na rzecz Chin, zmagając się jednocześnie z presją spełnienia wymogów polityki klimatycznej.

(współpraca: p.woz.)

TWÓJ PORTFEL \ 80 proc. Polaków spodziewa się wzrostu kosztów życia w ciągu najbliższego roku

Pierwsze miesiące nowego roku będą czasem kolejnych podwyżek

Spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe wysyłają już informacje o podwyżkach czynszów od początku nowego roku. Powodem są wyższe koszty administrowania nieruchomościami, a przede wszystkim rosnące ceny energii, gazu, wody, ciepła i odbioru odpadów. Podwyżki te dotkną większość rodzin – w budynkach wielorodzinnych mieszka bowiem ok. 12 mln osób.

Mariusz Andrzej Urbanke

Znajnowszego raportu HREIT wynika, że na utrzymanie, wyposażenie i prowadzenie domu statystyczna trzyosobowa rodzina wydaje ponad 1333 zł, czyli o prawie 8 proc. więcej niż przed rokiem. – Najmocniej w październiku drożała energia elektryczna. Średnie stawki były w tym przypadku o ponad 21 proc. wyższe niż przed rokiem. Ponadto w ciągu ostatnich 12 miesięcy o prawie 17 proc. wzrosły stawki za gaz, wodę, usługi kanalizacyjne, a za te związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego (np. sprzątanie) trzeba było płacić o niemal 12–13 proc. więcej niż rok temu – wylicza Bartosz Turek, główny analityk HREIT.

Kolejna fala podwyżek z lipca br., kiedy to podrożały gaz i prąd, zaczyna być odczuwana przez społeczeństwo, m.in. w związku z rozpoczęciem sezonu grzewczego. Według ekspertów nic nie wskazuje na to, by coś miało powstrzymać drożyznę, którą po raz kolejny odczuwamy w pierwszych miesiącach 2025 r., kiedy to firmy, które świadczą usługi dla wspól-



Nic nie wskazuje na to, by coś miało powstrzymać drożyznę | fot. AdobeStock/d

not mieszkaniowych, będą chciały się zabezpieczyć przed wzrostem własnych kosztów i podniosą swoje ceny. To zostanie przerzucone na konsumentów.

Właściwie to już się dzieje, choć większość spółdzielni i zarządców podkreśla, że zmiana stawek jest od nich niezależna. Pomorska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bydgoszczy informuje swoich lokatorów, że „od dnia 14.09.2024 r. decyzją Państwowego Gospodar-

stwa Wodnego Wody Polskie wprowadzono nowe stawki za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków na terenie miasta Bydgoszczy”. Stawka wynosi obecnie 14,12 zł brutto za 1 m sześć., co oznacza wzrost o 35,5 proc. W innych miastach stawki też idą w górę. 6 lipca br. zmieniły się taryfy wodociągowe we Wrocławiu – za dostarczenie metra sześciennego wody i odbiór ścieków trzeba zapłacić teraz ok. 2 zł więcej.

Dla Warszawy i okolic podwyżki zaplanowane od lipca br. rozłożono na kilka lat. W pierwszym roku obowiązywania nowej taryfy będzie to 5,43 zł za m sześć. wody i 8,29 zł za m sześć. ścieków (łącznie 13,72 zł), w drugim roku – 5,90 zł za m sześć. wody i 9 zł za m sześć. ścieków (łącznie 14,90 zł), w trzecim roku – 6,35 zł za m sześć. wody i 9,68 zł za m sześć. ścieków, czyli łącznie 16,03 zł. Wodociągi Warszawskie oszacowały,

że przy założeniu średniego miesięcznego zużycia na poziomie 3,85 m sześć. na osobę opłaty w pierwszym roku obowiązywania wzrosną o 8,70 zł dla gospodarstwa domowego jednoosobowego, 17,40 zł dla dwuosobowego i 26,10 zł dla trzyosobowego.

Czynsze rosną też na skutek wzrostu podatków i opłat lokalnych w 2025 r. Od początku nowego roku „ulegnie zmianie stawka za energię elektryczną części wspólnych. Planowany wzrost może wynieść 25–60 proc.” – czytamy w piśmie pomorskiej spółdzielni do mieszkańców. W Bydgoszczy mają też pojawić się nowe stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi: nieruchomości niezamieszkałe dotknie wzrost aż o 76,31 proc., a lokale mieszkalne wzrost o 28,57 proc., tj. 27 zł za osobę. „Podwyżka opłaty stałej za ciepło wyniesie w Bydgoszczy prawdopodobnie od 12 proc. do 23 proc., natomiast koszty zmienne centralnego ogrzewania wzrosną w granicach 26–40 proc.” – czytamy w piśmie spółdzielni.

Według badań aż 80 proc. Polaków spodziewa się wzrostu kosztów życia w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

Stagnacja w inwestycjach

ROZWÓJ GOSPODARCZY \ W trzecim kwartale w Polsce niemal zanikł wzrost inwestycji, a prawie dwie trzecie firm nie podejmuje w tym kierunku żadnych działań. Zdaniem ekspertów słaby wynik inwestycji związany jest z pogorszeniem sytuacji finansowej przedsiębiorstw i przestojem w finansowaniu projektów z funduszy Unii Europejskiej. Szczegółowe dane o inwestycjach i innych składowych PKB nie napawają optymizmem co do krajowych perspektyw gospodarczych.

W ostatnich miesiącach słabym punktem struktury wzrostu gospodarczego Polski są inwestycje, które urosły w trzecim kwartale 2024 r. zaledwie o 0,1 proc. r/r. Niższe wyniki dotyczą zarówno firm prywatnych, jak i podmiotów publicznych. – Dynamika nakładów inwestycyjnych na środki trwałe praktycznie zanikła: 0,1 proc. r/r wobec 3,2 proc. r/r odnoto-

wanych kwartał wcześniej – zauważyli analitycy Santander Bank Polska. Bank PKO BP zwrócił z kolei uwagę na spadki nakładów firm (-11,5 proc. r/r) i znacznie mniejszy wkład inwestycji publicznych.

Z badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego prowadzonych na początku listopada 2024 r. wynika, że obecnie aż 62 proc. firm nie podejmuje

działań inwestycyjnych. Grupa ta dzieli się na firmy nieinwestujące z powodu braku potrzeby (44 proc.) lub z powodu braku środków finansowych (18 proc.). Tak wysoki odsetek podmiotów, które nie inwestują w dobra materialne lub niematerialne, utrzymuje się w badaniach Miesięcznego Indeksu Konjunktury już od dłuższego czasu – od dwóch lat przekracza on 60 proc.,

a we wrześniu 2024 r. osiągnął rekordowe 68 proc.

Z listopadowych badań konjunktury GUS wynika, że deklaracje o spadku poziomu inwestycji w tym roku w porównaniu z 2023 r. przeważają nad deklaracjami o ich wzroście we wszystkich branżach. Jak podkreśla PIE, również wyniki finansowe przedsiębiorstw niefinansowych wskazują, że dynamika nakładów inwestycyjnych przedsiębiorstw w styczniu –wrześniu br. była ujemna.

Według badania MIK główną barierą inwestowania we wszystkich branżach są wysokie koszty realizacji inwestycji (41–57 proc. wskazań). Istotnym czynnikiem powstrzymującym firmy przed podejmowaniem aktywności inwestycyjnej jest też nie-

pewna sytuacja gospodarcza deklarowana przez średnio trzy na 10 firm w większości branż. Poważnym utrudnieniem są też wysoka inflacja oraz niejasne, niespójne i niestabilne przepisy prawne wymieniane przez 20–30 proc. firm z różnych branż.

Zdaniem ekspertów Santandera zaprezentowane przez GUS ostatnie szczegółowe dane o PKB – nie tylko dotyczące inwestycji, lecz także konsumpcji czy eksportu – nie napawają optymizmem co do krajowych perspektyw gospodarczych. – Oceniamy, że osiągnięcie średniego wzrostu w tym roku na poziomie 3,0 proc. może być wyzwaniem – podkreślili analitycy banku.

Paweł Woźniak



fot. Wikipedia/d

NEKROPOLIE \ Kresowe polskie cmentarze, nie tylko te sławne w Wilnie i we Lwowie, ale te wiejskie, położone z dala od głównych, turystycznych szlaków, to także ważne świadectwa polskiej kultury, które znalazły się dziś poza granicami naszego państwa. Ratowaniem tych cichych pomników polskości zajmują się polscy konserwatorzy zabytków.

SYLWETKA \ 40-lecie pracy twórczej prof. Janusza Smazy z ASP w Warszawie

Mistrz kamiennego detalu

Chyba nikt w Polsce nie zna tak dobrze kresowych cmentarzy, na których pochowani są zarówno sławni narodowi bohaterzy, jak i bezimienne postacie w zapomnianych grobach, jak prof. dr hab. Janusz Smaza z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Profesor Janusz Smaza obchodzi właśnie 40-lecie swojej konserwatorskiej działalności, które uświetniła wystawa w Galerii Sztuki Współczesnej, mieszczącej się w Oranżerii należącej do zespołu pałacowo-parkowego w podwarszawskiej Jabłonce.



Figury hetmana Stanisława Żółkiewskiego i jego syna Jana, XVII w.

fot. Archiwum/d



Nagrobek Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich w krypcie kolegiaty w Żółkwi

fot. Facebook/d

Jarosław Kossakowski

Wystawa zgromadziła zdjęciową dokumentację spektakularnych osiągnięć konserwatorskich prof. Smazy, a także jego publikacje naukowe uzasadniające przeprowadzanie prac przy obiektach zabytkowych, ważnych dla polskiej kultury. Oczywiście prof. Smaza ratował także kamienne i brązowe nagrobki w wielu innych europejskich krajach (ponad 20), w tym w największej polskiej nekropolii we Francji, cmentarzu w Montmorency nazywanym panteonem polskiej emigracji. Brał również udział w misjach archeologicznych i architektoniczno-konserwatorskich w Egipcie, Syrii i Libanie.

Mycie i czyszczenie

Profesor Janusz Smaza, który obecnie nadzoruje cały zespół konserwatorów różnych specjalizacji, opowiadał kiedyś „GPC”, jak wygląda codzienny żmudny trud polowych prac ratujących często bardzo już zniszczone zabytki. Usytuowany na cmentarzu obiekt jest przeważnie mocno pokryty zwykłym brudem i pyłem. Trzeba go porządnie umyć, najpierw wodą, potem specjalnymi chemikaliami, czasem czyścić trzeba mechanicznie. Następnie obiekt się suszy, uzupełnia brakujące elementy, poprawia się literownictwo w przypadku nieczytelnych już napisów. Pracujący konserwatorzy starają się wszystkie prace wykonywać takimi technikami, jakie były



Renowacja nagrobka malarki Olgi Boznańskiej | fot. Archiwum/d

zastosowane przy dziele oryginalnym, nawet jeśli w napisie był literowy błąd, to się go zachowuje. Na zakończenie prowadzone są długotrwałe prace zabezpieczające zabytkowy obiekt i go wzmacniające. Zawsze jest dylemat z wykutymi w kamieniu literami, czy je pogłębić, by były czytelne, czy tylko oczyścić bez ingerencji w kamienną substancję. Profesor Smaza

wspominał trudne prace na cmentarzu w Montmorency przy nagrobkach malarki Olgi Boznańskiej czy kolejnego wybitnego polskiego malarza Tadeusza Makowskiego. Kamienną płytę grobu tego ostatniego zdołał kuty wgłębić, mało już czytelny autograf artysty, pokryty różnymi kolorystycznymi warstwami. To piękne liternicze dzieło po konserwatorskich pracach od-

zyskało cały swój oryginalny blask.

„Od lat współpracujemy z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie i z prof. Januszem Smazą. Profesor regularnie przyjeżdża na cmentarz Montmorency i systematycznie odnawia kolejne nagrobki, sprawuje także nadzór techniczny nad renowacjami, które prowadzimy na innych nekropoliach” – tak opowiada o współpracy z prof. Smazą pani Barbara Kłosowicz-Krzywicka, prezes Towarzystwa Opieki nad Polskimi Pamiątkami i Grobami Historycznymi we Francji.

Zabytki na kresach

Wystawa w pałacowej Oranżerii w Jabłonce przynosi najciekawsze zdjęcia dokumentujące prace kierowanych przez prof. Janusza Smazę ekip polskich konserwatorów zabytków w takich kresowych miejscowościach położonych dziś na Ukrainie i Białorusi, jak: Żółkiew, Kamieniec Podolski, Nieśwież, Ołyka czy Lwów.

Miasteczko Żółkiew, założone w roku 1597 przez hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego (1547–1620), słynne było z kościoła rzymskokatolickiego pw. Królowej Niebios i św. Wawrzyńca (obecnie kolegiata pw. św. Wawrzyńca Męczennika), który nazywany był „Małym Wawelem”. Nazwa ta powstała ze względu na liczbę i rangę pochowanych tu historycznych postaci. Hetman Stanisław Żółkiewski, fundując świątynię, chciał, by stała się zarówno rodzinnym mauzo-

leum, jak i panteonem sławy polskiego rycerstwa. Kolegiata szczęśliwie na przestrzeni stuleci uniknęła poważniejszych grabieży i pożarów. Zamknęły ją dopiero w 1946 r. komunistyczne władze sowieckiej Ukrainy i dokonały się wtedy dramatyczne zniszczenia i spustoszenia. Porozbijane zostały renesansowe nagrobki, sprofanowane ołtarze i krypty grobowe, spalone konfesjonały, a nawa kolegiaty stała się magazynem nawozów.

Po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę rozpoczęły się liczne prace konserwatorskie, w których ogromny udział biorą konserwatorzy z Polski, w tym prof. Janusz Smaza. W Żółkwi pierwsze rusztowania stanęły w końcu lat 90., zaś w kolejnych latach ekipy konserwatorów pracowały zarówno przy dekoracji architektonicznej kolegiaty, jak i przy niezwykle skomplikowanych działaniach ratujących rozbite marmurowe posągi i nagrobki. Zdjęcia na wystawie w Jabłonce pokazują m.in. odrestaurowane przez zespół prof. Smazy XVII-wieczne figury z czerwonego marmuru, przedstawiające hetmana Stanisława Żółkiewskiego oraz jego syna Jana. Wystawa w Jabłonce czynna będzie do 16 grudnia br.

W Bibliotece Polskiej w Paryżu

Równoległe z wystawą prezentującą w Jabłonce konserwatorski dorobek prof. Janusza Smazy w Bibliotece Polskiej w Paryżu otwarta została ekspozycja pt. „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie...”, której głównym tematem jest nekropolia w Montmorency i groby polskich osobistości. Na 16 obszernych planszach wystawa przypomina, iż we Francji pochowani byli tacy sławni ludzie, jak m.in. Adam Mickiewicz, Cyprian Kamil Norwid, Olga Boznańska, Bronisław Piłsudski. Znalazły się też tam groby mniej znanych Polaków, jak słynny kucharz Henryk Babiński, Edward Pożerski-Pomian czy działaczka społeczna i filozofka Franciszka Granier. Wystawę w Bibliotece Polskiej w Paryżu przygotował Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

O SZTUCE

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



WSPOMNIENIE \ W sobotę w wieku 78 lat zmarł Ryszard Poznakowski. „Kompozytor, instrumentalista, ważna i aktywna postać w środowisku polskich muzyków. Czerwono-Czarni oraz Trubadury to zespoły, w których Ryszard Poznakowski był sercem i duszą” – napisała na Facebooku Budka Suflera.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 3 GRUDNIA 2024

KULTURA

11

NEWS \ Wspaniała wiadomość dla odbiorców mediów Strefy Wolnego Słowa

Powstało Radio Republika!

Od wczoraj na stronie www.radiotvrepublika.pl działa Radio Republika. To początek projektu prawdziwego polskiego radia! – Projekt radia internetowego wiąże się z prośbami tysięcy widzów. Często jadąc samochodem, nie mogą oglądać naszej telewizji. Mogą za to jej słuchać. Trzeba było dostosować technicznie sygnał, ale dodamy też content typowo radiowy – mówi „Codzienniej” Tomasz Sakiewicz. – Radio Republika będzie dynamiczne i nowoczesne w formie, ale tradycyjne i polskie w treści i w sercu – dodaje Tomasz Łysiak, dyrektor programowy radia.

Sylwia Krasnodębska

P o ostatnich wyborach parlamentarnych media publiczne zostały – w sposób bezprawny – zawłaszczone przez ekipę koalicji 13 grudnia. Miliony Polaków o konserwatywnych poglądach zostały odcięte nie tylko od informacji, ale także od opinii czy debaty tworzącej na rynku medialnym równowagę. W przestrzeni telewizyjnej odpowiedź na te bezprawne, siłowe działania rządu Donalda Tuska dali właśnie sami Polacy – włączając w swoich telewizorach Telewizję Republikę. A przecież rzecz dotyczy także radia: również publiczne rozgłośnie radiowe postawiono „w stan likwidacji”, niszcząc wieloletni dorobek znakomitych anten – mówi Tomasz Łysiak, dyrektor programowy Radia Republika. Publicysta w rozmowie z „Codzienną” podkreśla, że Polakom potrzebne jest radio mówiące do nich o sprawach polskich w sposób prawdziwy, rzetelny, a jednocześnie ciekawy, bliski ludziom i ich sprawom.

Zawsze blisko, zawsze na bieżąco

Prezes Tomasz Sakiewicz podkreśla, że zespół będzie przyglądał się reakcjom słuchaczy i w zależności od potrzeb rozwijał nowy projekt. Na ten moment Radio Republika istnieje poprzez formułę streamingu internetowego, jednak jak zapowiada Tomasz Łysiak, wkrótce na antenie Radia Republika pojawią się formy, które słuchacze lubią i cenią: rozmowy na najciekawsze tematy bieżącej polityki, magazyny dotyczące wydarzeń na świecie i w Polsce, podcasty, treści prezentujące kulturę, sport i historię. – Będziemy informować słuchacza o tym, co ważne dzisiaj, zawsze blisko, zawsze na bieżąco, ciekawie, lekko i z humorem, ale z należytą dociekliwością i bezkompromisowością tam, gdzie należy dbać o sprawy polskie. Bo Radio Republika będzie dynamiczne i nowoczesne w formie, ale tradycyjne i polskie w treści i w sercu.



\\ W przestrzeni telewizyjnej odpowiedź na bezprawne, siłowe działania rządu Donalda Tuska dali właśnie sami Polacy – włączając w swoich telewizorach Telewizję Republikę. A przecież rzecz dotyczy także radia: również publiczne rozgłośnie radiowe postawiono „w stan likwidacji”, niszcząc wieloletni dorobek znakomitych anten – mówi Tomasz Łysiak, dyrektor programowy Radia Republika. \\

Tu będzie prawdziwe polskie radio – zapowiada Łysiak.

Kultura i historia

Ramówka wzbogacana będzie o typowo radiowe programy. W tej chwili na stronie www.radiotvrepublika.pl dostępne są też playery z muzyką. Można posłuchać podcastów – „Republika kultury”, „Świat jest teatrem”, „Republika historii”. „Republika kultury” to program, którego celem jest przybliżenie widzom bogactwa sztuki współczesnej i tradycyjnej. Zawiera szeroki przegląd literatury, kina, muzeów oraz galerii sztuki, kierując swoje treści zarówno do miłośników kultury, jak i tych, którzy na co dzień nie mają okazji obcować ze sztuką. „Świat jest teatrem” to niepowtarzalna formuła rozmów z aktorami tuż po spektaklach teatralnych. W „Republice historii” Marcin Bąk zaprasza widzów na pasjonujące opowieści o ciekawostkach z historii Polski i świata. Codziennie przybliży jedno wydarzenie, które miało znaczący wpływ na nasze obecne życie.

Nowe technologie

Redaktor naczelna radia Mirona Hołda zapowiada aplikację na systemy Android i iOS. W rozmowie z „Codzienną” ujawnia też, że w nowej siedzibie Telewizji Republika zorganizowane będzie studio radiowe dla Radia Republika, w którym pracować będą również kamery. – Będziemy nagrywać podcasty nie tylko w wersji audio, ale i w wersji telewizyjnej. Chcemy, by Telewizja Republika skorzystała z podcastów.

Powstanie Radia Republika to nie tylko odpowiedź na potrzeby odbiorców mediów Strefy Wolnego Słowa, ale też... prezent. – To taka niespodzianka – prezent miłośnikom dla naszych widzów za to, że nas wspierają. Nie tylko oglądają, ale wspierają finansowo. To ludzie pomogli nam zbudować telewizję na nowo, więc nie możemy stać w jednym miejscu – mówi „Codzienniej” redaktor naczelna Mirona Hołda.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 O SZTUCE

11 KULTURA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Szymon Hołownia

marszałek Sejmu, w odpowiedzi na doniesienia o studiach w Collegium Humanum

„Sprawa jest bardzo poważna i to oznacza, że dojdzie do bardzo poważnego kryzysu zaufania w naszej koalicji. Bo jeżeli służby za tym stoją albo służby lub prokuratura miała w tym jakikolwiek udział, bo skądś te informacje musiały wyciec, to będzie znaczyło, że nie jest to, na co się umawialiśmy.”

OPINIA \ Medialne oskarżenia pod adresem Szymona Hołowni i zatrzymanie Wojciecha Olejniczaka to poważne ostrzeżenia dla koalicjantów Donalda Tuska

Bratobójcza prekampania

Choć oficjalnie to wciąż prekampania i nie znamy jeszcze przynajmniej jednego z nazwisk, które pojawią się na karcie do głosowania, faktycznie mamy za sobą pierwsze 10 dni kampanii prezydenckiej. W niej nic nie jest przesądzone, bo od początku zaczyna wyglądać jak wojna wszystkich ze wszystkimi. Również tych, którzy mieli prowadzić przyjazną rywalizację i skupiać się na wspólnym wrogu – kandydacie Prawa i Sprawiedliwości.

**Krzysztof Karnkowski**

Pierwsze reakcje na start Karola Nawrockiego pokazały nie tylko całkowity brak pomysłu na nawiązanie z nim merytorycznej, uczciwej walki, lecz również zagubienie się największych zwolenników koalicji 13 grudnia we własnej niekonsekwencji. „Każdy z rywali jest poważnym wyzwaniem, kto zlekceważy konkurentów – przegra wybory” – pisał na portalu X Donald Tusk. Wszyscy uznali, że miał na myśli Nawrockiego, ale kolejne dni pokazały, że nie tylko jego. Środowisko polityczno-medialne skupione wokół Platformy Obywatelskiej wobec kandydata wspieranego przez PiS przyjęło taktykę wysoce niekonsekwentną. W podejściu tym lekceważenie miesza się ze strachem, a apelowo, by nie obrażać szefa IPN i jego wyborców, towarzyszą wyzwiska oparte na kłamstwach i medialnych wrzutkach.

Wrzutkami i kłamstwami w Nawrockiego

Co więcej, czasem między tymi skrajnościami miota się te same osoby, jak Tomasz Lis, który najwyraźniej wychodzi z założenia, że nie ma obowiązku stosować się do własnych rad i może wyborcom kandydata prawicy hurtem przypisywać kryminalne inklinacje. I właśnie tu widzimy pierwszy i najważniejszy nurt krytyki kandydata popieranego przez PiS. Karol Nawrocki, związany ze światem sportu i kibiców, spotykał na swojej drodze różnych ludzi. Jego rzekome związki z gdańskim środowiskiem nie tyle nacjonalistów, ile narodowych socjalistów próbują wypominać mu środowiska, które same angażowały osobników „zamawiających pięć piw”. O rzekomych powiązaniach prezesa IPN z półświatkiem krzyczą ludzie, którzy sami mają zakopanego w ogród-



Karol Nawrocki jest traktowany przez Tuska jako realne zagrożenie, dlatego KO próbuje zmieść polityczną konkurencję, w tym wypadku koalicjantów, jeszcze przed pierwszą turą wyborów prezydenckich | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ku niejednego trupa, nie zawsze tylko w przenośni, i którzy największe poparcie uzyskują w zakładach karnych. Znamienne.

Nie brak głosów, że celowe rozpoczęcie kampanii od obrzydzania i obrażania oponenta Nawrockiemu jedynie pomaga. Wiąże z nim emocjonalnie elektorat i poszerza jego potencjalną bazę wyborczą o wszystkich, wobec których salon III RP formułował tego rodzaju zarzuty na przestrzeni lat. Również o elektorat Konfederacji, który w drugiej turze będzie bardzo istotnym elementem potencjalnego zwycięstwa nad obozem liberalnym, odwołującym się do tożsamości europejskiej, nie polskiej.

Trzaskowski się miota

Co zabawne, to ostatnie zauważyli już również niektórzy politycy z otoczenia Rafała Trzaskowskiego, suflując mu schowanie na czas kampanii bardziej postępowych haseł. Tu też dostrzec można sprzeczność, będącą powtórką z sytuacji z wyborów w USA. W obozie prezydenta Warszawy ścierają się koncepcje, czy Trzaskowski powinien oprzeć swój przekaz na ostrej polaryzacji w kontrze

do wartości konserwatywnych Nawrockiego, czy wręcz przeciwnie – zrezygnować z lewicowej retoryki. Oczywiście tylko na czas kampanii. Jak na razie wygrywa raczej ta druga koncepcja. Rafał Trzaskowski nie przyznaje się już do własnych działań, mających na celu usunięcie krzyży z warszawskich urzędów, planuje zjawić się na ingresie nowego biskupa stolicy i brnie w śmieszność w oczach prawicy, doprowadzając do irytacji swoich wyborców, wracając kolejny już raz do tematu nadania w końcu którejś z warszawskich ulic imienia Lecha Kaczyńskiego. Trzaskowski ma jak na razie przede wszystkim zupełnie inne kłopoty. „Te wybory są również o to, by nie było takich pytań” – mówił kiedyś do dziennikarza TVP Info. Choć ta akurat stacja została przejęta i spacyfikowana, to na szczęście dociekliwych dziennikarzy kilku jeszcze zostało.

Rafał Trzaskowski non stop zmagać się musi z bardzo oczywistymi pytaniami o opłacanie swojej kampanii wyborczej i o nieobecności w ratuszu. Czasem próbuje na nie mało przekonująco

odpowiadać, często jednak widzimy obrazy z odpychanymi i uciszanymi przedstawicielami mediów – a te wizerunkowi żadnego kandydata nie służą. A skoro już wspominałem o TVP Info, dodajmy do tej opowieści jeszcze wątek celebrytów. W Stanach Zjednoczonych ta grupa nie pomogła Kamali Harris, czy u nas będzie inaczej w przypadku Trzaskowskiego?

Krzysztof Skiba, od dawna chyba największy spór wśród muzyków entuzjasta PO (przed laty jego zespół Big Cyc nie tylko udostępnił PO nową piosenkę jako hymn partyjnego marszu, lecz także zamieścił ją na oficjalnym kanale partii), obraża więc Nawrockiego zgodnie z linią mediów, a Michał Żebrowski u Doroty Wysockiej-Schnepf w przejętej TVP Info rozpląta się nad Rafałem Trzaskowskim w duchu opowieści o dzieciństwie Włodzimierza Lenina. A przecież to dopiero początek.

Wykosić koalicjantów przed pierwszą turą

Na koniec wróćmy jeszcze do słów premiera Donalda Tuska o docenieniu każdego przeciwnika. Jestem pewien, że jego autorytarny

w metodach działania aparat przemocy nie cofnie się przed atakami wobec najpoważniejszego kandydata opozycji, czego przedsmakiem jest radykalne uderzenie w finanse PiS. Ale pewni spokojnego prowadzenia politycznej gry nie mogą być również koalicjanci KO. Liberalni dziennikarze ujawnili kompromitujące informacje na temat Szymona Hołowni, który miał studiować (a według niektórych doniesień zdobył nawet dyplom) na znanej z wielkiej afery uczelni Collegium Humanum. O szczegółach tej sprawy wiedzą już Państwo na pewno z innych tekstów, zwrócimy jednak uwagę na tło polityczne.

Atak na Hołownię wyprovokowany został z najwierniejszego zaplecza medialnego PO, czyli „Newsweeka”, a marszałek oskarżył o przeciek służby, pozwalając sobie na stwierdzenie, że „nie na to się umawialiśmy”. Czy chodzi o to, że pewne działania zarezerwowane miały być tylko dla opozycji?

Start kampanii marszałka Sejmu został tym samym obciążony mocnymi zarzutami, od których trudno będzie uciec. Nie pomagają też Hołowni dawne wypowiedzi na temat uczelni, kompromitują archiwalne wywiady, w których udawał, że nie zna w ogóle tematu i wraz z dziennikarzami oburzał się na podejrzaną uczelnię. Ale sprawa Hołowni to nie jedyne dziwne wydarzenie ostatnich dni. Innym było zatrzymanie Wojciecha Olejniczaka, byłego lidera SLD, który kilka lat temu przeszedł z polityki do biznesu. Tego zdarzenia w żaden sposób nie tłumaczy dynamika trwającego od lat śledztwa, w którym pojawiało się jego nazwisko, nie dziwi więc poszukiwanie politycznych motywów tego działania. Lewica, dawne środowisko polityczne Olejniczaka, nie wybrała jeszcze kandydata na prezydenta – wbrew wcześniejszym planom partia Włodzimierza Czarzastego może wystawić w tych wyborach mężczyznę, a nie zapowiadaną od dawna kobietę. Zresztą i tu decyzję podjął nie Czarzasty, ale Tusk, który miał postawić Agnieszce Dziemianowicz-Bąk ultimatum: albo start w wyborach, albo miejsce w rządzie.

A Nawrocki? Jest traktowany jako realne zagrożenie przez Tuska, dlatego KO próbuje zmieść polityczną konkurencję, w tym wypadku koalicjantów, jeszcze przed pierwszą turą wyborów prezydenckich.



Marco Rubio

senator z Florydy, kandydat na sekretarza stanu USA. Wyowiedź z 2022 r. z wywiadu dla CNN

Jeżeli Władimir Putin uzna, że zbrojenie Ukrainy przez państwa NATO powoduje porażki Rosji na wojnie, a także zagraża jego władzy wewnątrz kraju, może zdecydować się na uderzenie w punkty logistyczne, w tym na terytorium Polski.



Marcin Herman

USA \ Celem USA za kadencji Joego Bidena nie było pokonanie Rosji na polu bitwy, a co najwyżej jej osłabienie

Biden za późno zmienił strategię wobec wojny

„The Washington Post” twierdzi w arcyciekawym artykule, że odchodzący prezydent Joe Biden chce wzmocnić pozycję Ukrainy przed przyjściem administracji Donalda Trumpa i przed przyszłymi rozmowami pokojowymi, dlatego zezwolił Kijowowi na rażenie Rosji pociskami dłuższego zasięgu. Dlaczego dopiero teraz?

Administracja Joe Bidena zawsze była ostrożna wobec reżimu Władimira Putina, obawiając się, że zapędzony w kozi róg przywódca na Kremlu zaatakuje NATO i wywoła trzecią wojnę światową. Jednak wiele wskazuje na to, że osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo w Stanach Zjednoczonych i strukturach NATO zdają sobie sprawę z tego, że taka eskalacja nie byłaby rozsądna z punktu widzenia Moskwy. Rosja nie atakuje NATO bezpośrednio zbrojnie, jest bowiem słabsza militarnie, a w dodatku traci ludzi i sprzęt, wykrwawiając się na Ukrainie. Pozostają jej skuteczne ataki hybrydowe, które można było zaobserwować w Polsce.

Stosunek do wojny podyktowany nastrojami wyborców

Politycy zachodni obawiają się natomiast reakcji swoich obywateli. Uważają, że jeżeli zapanuje atmosfera eskalacji i groźby wybuchu wojny światowej, to wyborcy na nich nie zgłoszą. Taka była taktyka administracji Joego Bidena i Partii Demokratycznej. Administracja ustępującego prezydenta USA od początku pełnoskalowej inwazji zakładała, że wyłączenie ostrożne powstrzymanie Rosji zapewni stabilność i reelekcję. Chodziło o to, by Kreml nie zajął całkowicie Ukrainy, ale też nie został pokonany na polu bitwy. Okazało się, że był to błąd. Wojna trwa tak długo, że zaczęła mocno szkodzić rządzącym w USA. I ostatecznie przegrali z kretesem w starciu z Donaldem Trumpem i republikanami.

Teraz jednak już te kalkulacje nie mają znaczenia. Dlatego tuż po wyborach prezydenckich Joe Biden podjął decyzję o udzieleniu Ukrainie zgody na używanie pocisków dalekiego zasięgu amerykańskiej produkcji ATACMS. Decyzja byłaby taka sama, gdyby wygrała Kamala Harris. Deeskalacja przez eskalację. Zmusić Putina do negocjacji z pozycji siły, na jak najlepszych warunkach dla Zachodu i Ukrainy. Potwierdza to częściowo nowy artykuł w „The Washington Post”. Wpływowa gazeta pisze, że w perspektywie kilku miesięcy możliwe są negocjacje pokojowe z Rosją i administracja Bidena zamierza wzmocnić pozycję Ukrainy i Zachodu tuż przed prezydenturą Donalda Trum-



fot. Pool/ABACA/Abaca Press/Forum

pa, stawiając go niejako przed faktem dokonanym.

ATACMS i Storm Shadow na froncie

Waszyngtoński dziennik analizuje: decyzja Bidena z zielonym światłem na użycie systemu ATACMS, a także przekazanie Ukrainie min przeciwpiechotnych, to duża zmiana dotychczasowej polityki Białego Domu. „Wielu oficjeli USA przyznaje teraz, że w ciągu kilku miesięcy Ukraina może być zmuszona do rozpoczęcia rozmów z Rosją o przerwaniu wojny, i że może być zmuszona zrezygnować z terytoriów” – czytamy w „Washington Post”. Ta zmiana w kwestii wojny na Ukrainie wznosiła wątpliwości i pytania, „dlaczego pomoc nie była dostarczana wcześniej, kiedy mogłaby wesprzeć Ukrainę, kiedy jej sytuacja była lepsza”. W tekście cytowany jest były wysłannik Donalda Trumpa do spraw Ukrainy – Kurt Volker – który przekonuje, że Biden ośmielił Rosję, nie dostarczając Kijowowi mocniejszej pomocy wojskowej, o jaką zabiegała niemal od początku wojny. – To daje Rosji poczucie bezkarności (...). Oni wiedzą, że

nie chcemy eskalacji, i mogą pójść naprzód i prowadzić wojnę, przeprowadzać uderzenia i popełniać oburzające rzeczy – mówi Volker.

Cytowani w tekście anonimowi urzędnicy Białego Domu podkreślają ponadto, że Biden kierował się w swojej strategii zmieniającymi się warunkami na polu bitwy. „The Washington Post”, powołując się na swoje źródła w administracji USA, pisał też, że zgoda na przekazanie Ukrainie zaawansowanych min przeciwpiechotnych pokazuje, na ile według Białego Domu „pilna” jest obecna sytuacja. Bowiem przez cały okres wojny Biden niepokoił się, że Putin może „nierozsądnie” (nawet z użyciem broni jądrowej) zareagować na działania Zachodu, które uznałby samowolnie za prowokację. Sytuację komplikowały spory wśród jego współpracowników, jak zareagować na zachodnią pomoc na rzecz broniącej się Ukrainy.

– Nie ma wątpliwości, że w każdej ważnej sprawie: ATACMS, F-16, ostrzeliwanie celów na terenie Rosji – Biden ostatecznie decydował sam (...). Powstrzymywała go perspektywa eskalacji ze

strony Rosji. Jego poglądy z czasów zimnej wojny opierają się na tym, że jedyne, czego trzeba uniknąć za każdą cenę, to bezpośrednia wojenna konfrontacja między USA a Rosją – skomentował w tekście były ambasador USA w NATO Ivo Daalder.

Biden obawiał się utraty poparcia dla demokratów

Tutaj jednak parę zastrzeżeń, o których nie pisze „Washington Post”. Podjęta decyzja Bidena na koniec urzędowania pokazuje, że jeżeli miał obawy przed eskalacją wojny, to się ich pozbył. Dlatego zmiana polityki uprawdopodobnia hipotezę, że Biden i jego otoczenie na pierwszym miejscu stawiali wynik w wyborach prezydenckich. I to tym podyktowana była strategia względem Rosji.

Innym czynnikiem, który powinien oddalać obawy przed Moskwą, są jasne oświadczenia partnerów reżimu Putina, czyli Chin i Indii. Wyraziły one stanowczy sprzeciw wobec użycia w jakiegokolwiek formie broni jądrowej. Ba, są przeciwko w ogóle grożeniu przyciskiem atomowym. A to kraje nuklearne, posiadające dostęp

do nuklearnej bomby, by zapewnić sobie parytet wobec przeciwników. W wypadku Indii to Pakistan, w wypadku Chin – zwłaszcza USA i ich sojusznicy. Ani Delhi, ani Pekin nie rozważają jednak atomowego „sprawdzam”.

Wiele wskazuje na to, że na początku pełnowymiarowej wojny kręgi bezpieczeństwa na Zachodzie miały poważne obawy co do zakusów Rosji. Gdyby podbiła ona Ukrainę w kilka, kilkanaście dni, to rzeczywiście kraje NATO byłyby zagrożone. Ale Rosja pokazała swą słabość militarną. Jest jeszcze jeden czynnik. Poza „nową Europą”, Wielką Brytanią i krajami nordyckimi żaden członek NATO nie pragnie na dłuższą metę gorącej konfrontacji z Rosją, nawet hybrydowej. Nie wyraża oczekiwań w sprawie pełnego pokonania Rosji. To trochę tak, jak część elit USA w czasach zimnej wojny nie do końca dążyła do rozpadu ZSRS. Wynikało to z ostrożności wobec działań Moskwy. Możemy uznawać to za błędne, ale zwłaszcza w USA panuje przekonanie, że Rosja w przyszłości jeszcze „może się przydać”, zwłaszcza by równoważyć Chiny.

Ukraina nie odzyska drogą zbrojną wszystkich ziem, nie dojdzie do granic z 1991 r. – takie przekonanie panuje w najważniejszych europejskich stolicach, na czele z Berlinem i Paryżem. Dlatego tyle się mówi o „wariacie niemieckim” albo „koreańskim”. Nie mamy dzisiaj przywódców Zachodu na miarę Ronalda Reagana czy Margaret Thatcher, którzy mieliby tę odwagę, by rzucić Moskwę na kolana. Trzeba pogodzić się z realiami. Chociaż tyle dobrze, że przynajmniej Ukraińcy mogą nękać Rosję pociskami ATACMS czy Storm Shadow. Jak widać, po upływie miesiąca od użycia tej broni na froncie przez broniących niepodległości swojego państwa nic się nie zmieniło w strategii Moskwy poza tradycyjnym nuklearnym straszakiem.

.....

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



„MIŁOSZ KŁECKEK ZAPRASZA” \ Miłosz Kłeczek przeprowadzi rzeczowe dyskusje o najważniejszych wydarzeniach politycznych dnia. Polecamy też zostać dłużej z Republiką.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Akacja 38 (482) - serial
08:50 Ranczo (114) - serial
09:50 Komisarz Alex (5) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (143) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
13:00 Natura w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórze (61) - serial
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (422) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4422) - serial
18:25 Reportery - mag.
18:45 Akacja 38 (510) - serial
19:30 19.30
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial
21:05 Na tropach przeszłości (3) - serial
22:05 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:10 Posłuchaj, co chcesz powiedzieć - dok.
00:40 Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł - dramat polityczny, Polska 2011
02:30 Markiza Angelika - film kostium., Belgia/Francja/Austria/Czechy 2013

TVP 2

07:55 Pytanie na śniadanie
11:15 Magiczne Podhale z Sebastianem Karpiem-Bulecką
11:50 Lena na Bałkanach
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja (84) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (639) - serial
15:05 M jak miłość (1832) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - telet.
17:20 Miłość i nadzieja (85) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3084) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3085) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1833) - serial
21:55 Na sygnale (640) - serial
22:30 Głina (8) - serial
23:35 Wojna - dramat wojenny, Francja/Dania 2015, reż. Tobias Lindholm. Wojna w Afganistanie ukazana oczami dowódcy kompanii. Podczas rutynowej misji żołnierze dostrzegają się w krzyżowy ogień talibów. Aby ratować swoich ludzi, dowódca podejmuje dramatyczną decyzję.
01:40 Herkules - film przygodowy, USA 2014

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:30 Malanowski i partnerzy (363) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (364) - serial
09:30 Sekrety rodziny (268) - serial
10:30 Dlaczego ja? (955) - serial
11:30 Gliniarze (867) - serial
12:30 Gliniarze (868) - serial
13:30 Gliniarze (869) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1202) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (817) - serial
17:00 Wydarzenia
18:00 Pierwsza miłość (3906) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:30 Pogoda
19:40 Uroczysko (50) - serial
20:20 65 - film SF, Kanada/USA 2023. Po katastrofie na nieznaną planetę pilot Mills szybko odkrywa, że tą planetą jest Ziemia... tylko że 65 milionów lat temu.
22:10 Egzorcysta papieża - horror, Hiszpania/Wielka Brytania/USA 2023
00:45 Chrzest ogniem - film: biograf., USA 2018
03:30 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

05:30 Przyjaciele Republiki
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:20 Przyjaciele Republiki
06:40 Republika wstajemy!
06:55 Przyjaciele Republiki
07:10 Republika wstajemy!
07:25 Przyjaciele Republiki
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:15 Republika dzień - serwis
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki + Miłosz Kłeczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny
19:45 Gość Dzisiaj
20:20 W punkt
21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****burza
23:10 Republika wieczór
23:50 Sport w Republice
23:55 Ekonomia raport flash
00:00 Express Republiki
00:15 Express Republiki + Poland Daily
00:35 #Michał Rachoń Jedziemy
02:15 Dzisiaj - serwis inform.
03:05 W punkt

PULS

06:00 Nash Bridges - serial
07:00 Nash Bridges - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (15) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (16) - serial
10:00 Unforgettable (3) - serial
11:00 Nie igraj z aniołem (104) - serial
11:55 Nie igraj z aniołem (105) - serial
12:55 Unforgettable (4) - serial
13:50 Kobra - oddział specjalny (17) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (259) - serial
15:50 Ranczo (39) - serial
16:55 Ranczo (40) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (776) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (777) - serial
20:00 Pan i pani Smith - komedia sensacyjna, USA 2005
22:20 Gliniarz z Beverly Hills 3 - komedia sens., USA 1994. W policyjnej akcji zostaje zabity szef detektyw z Detroit, Axela Foley. Sprawa, która początkowo wygląda na błąd, okazuje się wielką aferą związaną z fałszerstwami w Beverly Hills. Tam też wybiera się Foley wraz z nieodłącznymi towarzyszami, Billem i Jonem.
00:20 Czerwona gorączka - film sensacyjny, USA 1988

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Kolor Boga
09:00 Papież Polak do rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Dęby w Polsce - dok.
12:55 NZS Buntownicy - dok.
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 Powołani
15:00 Niebieskooki Anioł - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
16:55 Mateczniki Polskości
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Zostań żołnierzem RP
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończonych
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc historia
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Zamek w Korzkwi - Szlakiem Pióra
22:20 Zerwany kłós - biograficzny, Polska 2016
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

198 lat

GAZETA POLSKA

URODZINY

Świętuj z nami 198-lecie „Gazety Polskiej”!

Z tej wyjątkowej okazji przygotowaliśmy specjalną promocję:

Zamów roczną prenumeratę elektroniczną „Gazety Polskiej”

w zestawie z książką „ZGODA” z podpisami autorów:

Sławomira Cenckiewicza i Michała Rachonia.

Promocja obowiązuje do 7 grudnia 2024 r. lub do wyczerpania zapasów.

GAZETA POLSKA

Zamów na
prenumerata.swsmmedia.pl

605 900 002 / 501 678 819





SZCZĘSNY MA DZIŚ ZADEBIUTOWAĆ

PRIMERA DIVISIÓN \ Dwa miesiące od podpisania przez Wojciecha Szczęsnego kontraktu z FC Barcelona w końcu ma on zadebiutować w nowym zespole. Katalońskie media donoszą, że Polak zagra we wtorek w meczu przeciwko RCD Mallorca. Jest to efekt słabszej dyspozycji Iñakiego Peñi i weekendowej sensacyjnej porażki 1:2 z Las Palmas.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 3 GRUDNIA 2024

SPORT

15

PREMIER LEAGUE \ Mistrz Anglii Manchester City przegrał czwarty ligowy mecz z rzędu

Guardiola jeszcze tego nie przeżył

Mistrz Anglii, ubiegłoroczny zwycięzca Ligi Mistrzów, najprawdopodobniej najbogatszy klub na świecie Manchester City przegrał czwarty ligowy mecz z rzędu. Ogółem w ostatnich siedmiu spotkaniach we wszystkich rozgrywkach The Citizens ponieśli sześć porażek. Takiej fatalnej serii w swojej karierze trener Pep Guardiola jeszcze nie miał. W Premier League piąte w tabeli City traci już 11 pkt do liderującego Liverpoolu.

Artur Szczepaniak

Guardiola uważany jest za najlepszego piłkarskiego trenera na świecie. Rzadko przegrywa, więc teraz musi mierzyć się z zupełnie nową dla siebie sytuacją, bo seryjnego przegrywania jeszcze nie doświadczył ani w Barcelonie, ani w Bayernie Monachium, ani w Manchesterze.

Hiszpan stara się jednak zachować spokój i po kolejnych porażkach powtarza, że najważniejsze to jak najszybciej przełamać złą passę.

W niedzielę mistrz Anglii gościł u lidera Premier League. W Liverpoolu nie było niespodzianki. Pograżone w kryzysie City przegrało 0:2. Bez wygranej w lidze pozostaje od 26 października, a w tabeli ligowej spadło na piąte miejsce.

Guardiola przeżył kolejną nowość – musiał wysłuchać piosenek skandowanych przez kibiców, których treść była całkowicie szydercza. Fani Liverpoolu na słynnej trybunie The Kop śpiewali, że „Guardiola w poniedziałek zostanie zwolniony”.

Z „najlepszego trenera świata” wcześniej nikt się nie naśmiewał. Hiszpan był ceniony i szanowany na całym świecie za to, co osiągnął w Barcelonie, Monachium i Manchesterze. Guardiola przypomniał o tym kibicom, pokazując sześć palców. Tyle tytułów mistrzowskich zdobył razem z City, w tym cztery ostatnie z rzędu.

O kontynuowanie triumfalnego marszu może być trudno, bo choć rozegrano do-



Pep Guardiola był wyśmiewany przez kibiców podczas niedzielnego meczu z Liverpoolem | fot. Bradley Ormesher/News Licensing/Forum

piero 13 kolejek, to piłkarze Guardioli do Liverpoolu tracą już 11 pkt.

W niedzielę Manchester City został całkowicie zdominowany przez drużynę prowadzoną przez Holendra Arne Slot. Goście oddali tylko dwa celne strzały.

Guardiola przeżywa najtrudniejszy okres w szkoleniowej karierze. Nigdy wcześniej nie przegrał czterech meczów ligowych z rzędu. 53-letni Hiszpan niedawno przedłużył umowę z City o kolejne dwa lata, więc zwolnienie go teraz byłoby trudne do wytłumaczenia.

– Nie sądziłem, że kibice będą skandować, iż zasługuję na zwolnienie. Nie spodziewałem się tego, ale OK, jest w porządku. Kiedy wygrywasz, ty się śmiesz. Kiedy przegrywasz, śmieją się z ciebie i musisz to za-

akceptować – powiedział Guardiola na konferencji prasowej.

Jak dodał, nie czuje się przygnębiony, podchodzi do tej sytuacji w sposób praktyczny.

– Liczy się tylko śródowny mecz z Nottingham Forest i przerwanie tej serii. Piłka nożna jest doskonałym przykładem na to, że w życiu czasami coś wydaje się łatwe, a dostajesz w twarz. Nie jesteśmy tak silni, jak byliśmy. Takie są realia i musimy je uznać. Życie nie jest idealne. Kiedy uznasz, że nie mam nic do zaferowania, że sobie nie poradzę, to porozmawiam z klubem. Ale czuję, że chcę i mogę to zrobić – powiedział Guardiola o wyjściu z kryzysu.

Skład w City ma imponujący. Jego piłkarze – bramkarz Ederson, obrońcy Rúben

Dias, Joško Gvardiol, Kyle Walker i John Stones, pomocnicy Kevin De Bruyne, Phil Foden, Rodri, Bernardo Silva, Jack Grealish, czy wreszcie napastnik Erling Haaland – to gracze światowej klasy, warci setki milionów funtów.

– Ci piłkarze dali mi szansę na przeżycie być może najlepszych lat mojego życia. Wszystko, co mogę zrobić, to być tutaj i spróbować znaleźć rozwiązanie – ocenił Guardiola, którego problemy zaczęły się wraz z kontuzją defensywnego pomocnika Rodriego, wybranego przez „France Football” na najlepszego piłkarza minionego sezonu. Wszyscy gracze spisują się poniżej możliwości, np. oceniono, że norweski snajper Erling Haaland w niedzielę na boisku był niczym „wirtualny widz”.

– Powiedziałem przed meczem piłkarzom, że nie możemy myśleć o celach, choć sezon jest długi. Musimy myśleć o osiąganiu lepszych wyników z meczu na mecz, a gdy niektórzy zawodnicy wrócą po kontuzjach albo odzyskają normalną dyspozycję, to będziemy lepsi i ponownie uwierzmy, że nas na coś stać. Jest wiele rzeczy, o które warto walczyć, i zamierzamy spróbować – dodał Guardiola.

W podobnym duchu wypowiedział się portugalski obrońca Rúben Dias, odpowiedzialny za drugiego gola Liverpoolu. Portugalczyk w niedzielę wrócił do gry po kilkutygodniowej przerwie.

– To nie jest najłatwiejszy okres dla klubu, ale jestem przekonany, że charakter drużyny pozwoli nam z tego wyjść – podsumował.

Żyła wraca w swoim rodzinnym mieście

SKOKI NARCIARSKIE \ Kacper Juroszek, Maciej Kot, Dawid Kubacki, Andrzej Stękała, Kamil Stoch, Paweł Wąsek, Jakub Wolny, Aleksander Zniszczoł i Piotr Żyła będą rywalizować od 6 do 8 grudnia w Wiśle w Pucharze Świata w skokach narciarskich – zdecydował trener Thomas Thurnbichler. Żyła wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie.

Żyła, wielokrotny medalista mistrzostw świata, w sierpniu miał operację kolana i do tej pory przygotowywał się do startów indywidualnie. Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu było wiadomo,

że jego pierwszymi zawodami będą te w Wiśle, gdzie mieszka.

W piątek na godz. 18 zaplanowano kwalifikacje do sobotniego konkursu indywidualnego. W niedzielę naj-

pierw przeprowadzone zostaną kwalifikacje, a następnie rozegrany zostanie drugi konkurs indywidualny.

W weekend Polacy skakali w fińskiej Ruce. Najlepiej spisał się Dawid Kubacki, który

zajął dziesiąte miejsce w niedzielnych konkursie Pucharu Świata. To najlepszy rezultat polskiego skoczka w sezonie. Zwyciężył Niemiec Andreas Wellinger. W niedzielę udało się rozegrać tylko jedną se-

rię, druga została w połowie przerwana z powodu zbyt silnego wiatru.

Dzień wcześniej najlepszy z Polaków był Aleksander Zniszczoł, który zajął 13. miejsce.

W klasyfikacji generalnej PŚ liderem jest Niemiec Pius Paschke (316 pkt), przed Austriakiem Stefanem Kraftem (240 pkt) i Austriakiem Janem Hörmlem (236 pkt).

.....
(asz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

O SZTUCE

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

POŻEGNANIE \ W wieku 90 lat zmarł jeden z najlepszych piłkarzy w historii Polski – Lucjan Brychczy

Kici pogrążył Legię w żałobie

W nocy z niedzieli na poniedziałek w wieku 90 lat zmarł w Warszawie legendarny piłkarz Legii Warszawa i reprezentacji Polski, a później trener klubu z Łazienkowskiej – Lucjan Brychczy. Był ostatnim żyjącym graczem kadry Biało-Czerwonych, która w 1957 r. pokonała w Chorzowie ZSRS 2:1 w jednym z najważniejszych meczów piłkarskich w naszej historii.

Artur Szczepanik

Brychczy urodził się 13 czerwca 1934 r. w Nowym Bytomiu. Piłkarską karierę rozpoczął w 1945 r. w miejscowej Pogoni. Potem grał w ŁTS Łabędy (1948–1953), następnie krótko w Piaście Gliwice (1954), skąd przeszedł do Legii (1954–1972).

Pochodził ze Śląska, tak jak jego rodzice, ale niemal całe życie związany był z Warszawą. Niemał przez cały 70-letni pobyt w stolicy mieszkał przy ul. Świętokrzyskiej, przy skrzyżowaniu z ul. Emilii Plater. Przez lata można go było spotkać podczas codziennych zakupów na bazarze pod Halą Mirowską. Gdzie nikomu nie odmawiał chwili rozmowy. Słynał bowiem ze skromności. Nigdy nie pchał się przed szereg, choć jego rekordy bite przy Łazienkowskiej będą tam zapisane po wsze czasy.

W sumie Brychczy był związany z warszawskim klubem – w różnych rolach – przez 70 lat. Jako piłkarz czterokrotnie wywalczył tytuł mistrza kraju (1955, 1956,



Lucjan Brychczy przez ostatnie 70 lat swojego życia związany był z Legią i Warszawą
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

1969, 1970) i czterokrotnie Puchar Polski (1955, 1956, 1964, 1966). Trzy razy był królem strzelców ekstraklasy – w 1957, 1964 i 1965 r.

Przez 19 sezonów występował w najwyższej klasie rozgrywkowej. Rozegrał 368 meczów i zdobył 182 bramki, jest drugim najsukuteczniejszym

strzelcem polskiej ligi w historii. Licząc wszystkie rozgrywki, Brychczy rozegrał największą liczbę meczów w Legii – 452 – i strzelił dla niej najwięcej goli – 227. Drugi taki piłkarz raczej się szybko nie znajdzie.

W reprezentacji Polski wystąpił w oficjalnych meczach 58 razy, strzelił 18 goli. W bar-

wach narodowych zadebiutował w 1954 r., a kiedy kończył w nich występy w 1969 r., nasza wielka reprezentacja dopiero zaczynała się tworzyć. Brychczy miał jednak wielki wkład w jej sukcesy, bo za jego ucznia uchodził późniejszy kapitan i gwiazdor Biało-Czerwonych Kazimierz Deyna. W młodości był on wpatrzony w Brychczego i starał się go naśladować podczas wspólnych treningów w Legii.

Brychczy uchodził za najlepiej wyszkolonego technicznie polskiego piłkarza swoich czasów. Był niski (166 cm), a wagę podczas kariery także miał niezbyt imponującą (ok. 60 kg). Brak tężyzny fizycznej musiał nadrabiać sprytem i inteligencją. Uchodził za piłkarza, który fantastycznie rozumie założenia taktyczne.

Niskiemu wzrostowi zawdzięcza przydomek, pod którym znają go kibice – Kici. Podczas towarzyskiego spotkania Honvedu Budapeszt z Legią w 1955 r. bramkarz węgierskiej drużyny, legendarny Gyula Grosics wciąż krzyczał „Kicsi, kicsi” (po węgiersku „mały”), „trzymajcie lepiej tego małego Polaka!”.

Trenerem węgierskiej drużyny był słynny Janos Steiner, który niedługo później trafił do Legii i nie zwracał się do Brychczego inaczej niż „Kici”.

Dla Legii był najważniejszą postacią w historii klubu, którego od 2014 r. był honorowym prezesem.

„Z ogromnym żalem informujemy, że dziś w nocy zmarł Pan Lucjan Brychczy, legenda Legii Warszawa i polskiej piłki nożnej. Symbol wierności klubowym barwom. Wielki autorytet. Postać obdarzona wyjątkowym szacunkiem przez wiele pokoleń kibiców” – napisano na stronie internetowej klubu z Łazienkowskiej.

Żegnał go wczoraj także prezydent Polski. „Z głębokim żalem przyjąłem informację o śmierci Lucjana Brychczego, wybitnego reprezentanta Polski, odznaczonego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Składam najszczerze kondolencje najbliższemu oraz społeczności Legii Warszawa, która żegna legendę polskiej piłki nożnej” – napisał Andrzej Duda na platformie X.

KRZYŻÓWKA

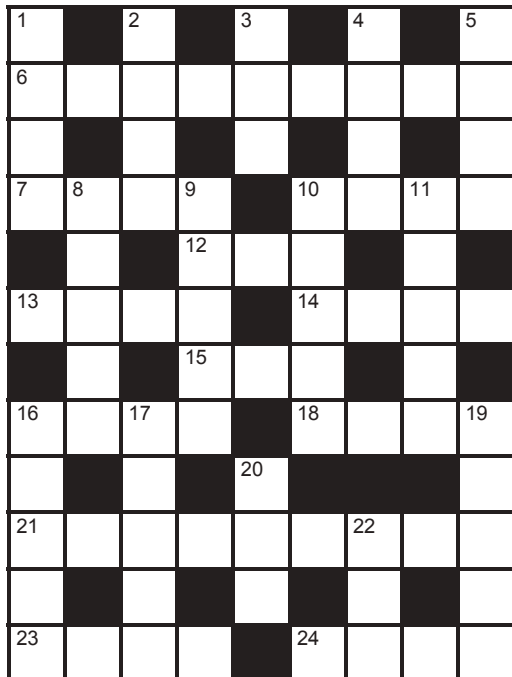
POZIOMO

- ukraiński bogacz
- inwazja, napad
- atrakcja Sopotu
- piwo jak spótnik
- umięśniony u atlety
- atrybut śmierci
- przebieg sprawy
- dwoje ludzi
- statek Noego
- awanturnik, zabijaka
- basior obok wadery
- Kain dla Abła

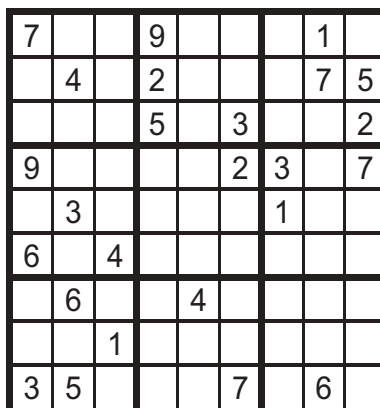
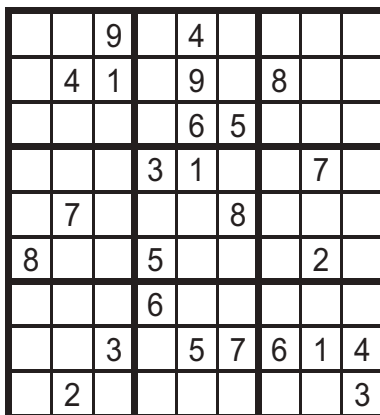
PIONOWO

- maniera, przesada
- ... Mistrzów
- dawny władca Rosji
- odpowiada w lesie
- Pakt Północnoatlantycki
- gród Priama
- bramini w Indiach
- święte miasto islamu
- mały chytrusek

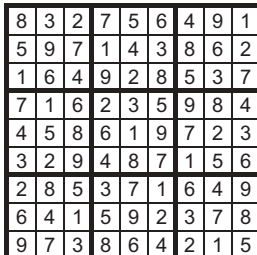
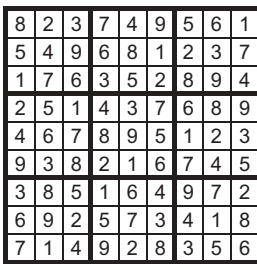
- pismo od powoda
- konkurent w sporcie
- filmowy zalotnik
- dawna nazwa Tokio
- miara gruntu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.